

Z kraju

Dziś 1 bm. w Warszawie rozpoczyna się XIX publiczne losowanie obligacji Narodowej Półroczki Rozwoju Sił Polskich.

Dla każdej z 21 klas pożyczki wylosuje się 25 tys. numerów obligacji. Połowa z nich otrzyma premie od 150 do 10 tys. zł, druga zaś część skierowana zostanie do wykupu według wartości nominalnej.

200-TYSIĘCZNA rzesza pracowników polskiego hutnictwa obchodzić będzie 14 maja br. swe doroczne święto — „Dzień Hutnika”.

Centralna Akademia odbędzie się 13 maja w Zabrzu.

GŁÓWNA KWATERA HARCERSTWA

opracowała już programowo-organizacyjne założenia akcji letniej ZHP na rok bieżący. Weźmie w niej udział ok. 550 tys. młodzieży, tj. o prawie 200 tys. więcej niż w 1960 r.

Klimat półkuli północnej ociepla się...

Jedną dziesiątą powierzchni lądów na kuli ziemskiej pokrywają lodowce. W ogromnej większości znajdują się one na Antarktydzie. Objętość nagromadzonego tam lodu wynosi 26 milionów km³ — około 2 proc. ilości wody zawartej we wszystkich oceanach.

W wyniku prac przeprowadzonych w ramach Roku Geofizycznego, radzieccy badacze Antarktydy doszli do przekonania, że objętość jej pancerza lodowego z roku na rok powiększa się o 1320 km³. Przyrost masy lodowej na Antarktydzie powinien wywo-

lać obniżanie się poziomu oceanów o około 2 cm rocznie. Tymczasem — w rzeczywistości poziom oceanów co roku podnosi się o 1 mm.

Jak to się dzieje? Okazuje się, że podczas gdy wokół Bieguna Południowego lodu przybywa, na półkuli północnej klimat się ociepla, temperatura wzrasta średnio o 1 stopień C. na sto lat i wszystkie lodowce, szczególnie na Grenlandii kurczą się. Wokół Bieguna Północnego topnieje więcej lodu, niż go przybywa na Antarktydzie.

Trudno przewidzieć skutki tych przemian klimatu. Jedno jest pewne, że niezależnie od osiągnięć techniki, łatwiej będzie człowiekowi osiedlać się coraz dalej na północy i użytkować dla rolnictwa grunty, które dotychczas były nieprzydatne.



600 KM MASZEROWAŁA KOTKA LIZA

Ponowne naruszenie obszaru powietrznego Kuby

HAWANA
Odrzutowy samolot lotnictwa kubańskiego zmusił do lądowania na terytorium Kuby 2-motorowy samolot amerykański, który krążył nad rurociągami naftowymi zachodniej części wyspy. Na pokładzie samolotu znajdowało się 2 Amerykanów, którzy twierdzili, że odbywają lot z Florydy do Nikaragui i zamierzali pobrać paliwo w Hawanie. Władze bezpieczeństwa Kuby prowadzą śledztwo w sprawie tego nowego aktu naruszenia obszaru powietrznego Kuby przez samolot amerykański.



600 KM MASZEROWAŁA KOTKA LIZA
BY WRÓCIĆ DO DOMU
Oddbjórna Rönnekleiv, mieszkanka Oslo, wyjechała z kotką Liza na lato do rodziny w Nordfjord i tam ją zostawiła. Liza jednak opuściła wkrótce nowy dom i wyruszyła w powrotną drogę do stolicy. Po kilku miesiącach znaleziono ją pod drzwiami dawnego mieszkania.

Tajemniczy głaz na Plantach...

(Dokończenie ze str. 1)
mu spadł na ziemię. Wtedy z jego rozszerzoną powłoką związały się cząsteczki węgla organicznego. Układ molekularny byłby nie przypominał układów, spotykanych na Ziemi. Stąd śmiała hipoteza, że tajemniczy głaz jest szczątkiem pojazdu kosmicznego, zawierającego w sobie nieokreślona bliżej istotę, jak należy przypuszczać o wysokiej inteligencji, również spoza Ziemi. Pojazd ten mógł stopić się w warstwach atmosfery ziemskiej, zapalając gorącym metalem istotę, znajdującą się we wnętrzu.

Audiometr wykrywa wady słuchu

Niewielka warszawska fabryczka-zakład produkcji urządzeń elektrycznych „Elza” stała się od niedawna szeroko znaną i wysoko cenioną firmą w wielu krajach.

„Elza” produkuje nowoczesne aparaty medyczne — tzw. audiometry, które służą do rozpoznawania chorób organu słuchowego.

Podobnego typu aparaty wytwarza jedynie pewna firma niemiecka.

Audiometry pozwalają wykryć wady słuchu — nawet w początkowym stadium choroby. Są one nadzwyczaj przydatne przy diagnozie tzw. zawodowych chorób słuchu, powstających m. in. na skutek bezustannego hałasu.

Niedawno uruchomiono również produkcję przewoźnych audiometrów klinicznych, umożliwiających dokonywanie badań obu uszu równocześnie. Audiometry kliniczne z warszawskiej „Elzy” posiadają — jako jedyne w świecie — urządzenie do obopólnego kontaktowania się lekarza i pacjenta w czasie badania.

W najbliższym czasie wytwórnia rozpocznie również produkcję uproszczonych audiometrów lekarskich.

Dotychczas „Elza” wysłała za granicę kilkadziesiąt audiometrów — m. in. do ZSRR, CSRS, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Indii. Eksport tych aparatów jest nadzwyczaj opanacalny — jeden audiometr kosztuje tyle, ile średniej klasy samochód.

Terrorystyczne akcje ultrasów

(Dokończenie ze str. 1)
Jak podaje korespondent Reutersa, w piątek rano w Oranie liczni mieszkańcy miasta otrzymali listy od ultrasówskich „grup samobrony” zapowiadające, że ulotki pt. „Francuzi, obudźcie się” zostały wysłane 10 tysiącom osób we Francji, w tym właścicielom hoteli w Evian. Listy głosiły: „Jest to tylko pierwsze ostrzeżenie. Jesteśmy gotowi uderzyć również w metropolie”.

Przed czterema dniami do biura turystycznego w Evian nadeszło z Algierii pismo z następującymi słowami: „W Evian od 5 kwietnia wielki festiwal plastyczny”.

Według informacji z kół zbliżonych do Pałacu Elizejskiego, powzięte zostały nadzwyczajne środki ostrożności celem zapewnienia bezpieczeństwa prezydentowi de Gaulle'owi. Dziennikarze, którzy będą uczestniczyć w konferencji prasowej 11 kwietnia, zostaną poddani rewizji, czy nie posiadają broni.

Uwaga, kierowcy taksówek!

W dniu 19. III w taksówce koloru błękitnego „Warszawa” na trasie ul. Kielecka — stacja KS „Cracovia”, w godz. 11.40 do 12.00 pozostawiono ważne dokumenty. Istnieje prawdopodobieństwo, że wpadły one za oparcie tylnego siedzenia. Wiadomość w tej sprawie prosimy kierować na adres Redakcji „Echa”.

Kandydaci do Dzielnicowej Rady Narodowej — Kleparz

- OKRĘG WYBORCZY NR 1.**
1. WARMUS STEFAN — przewodn. Prez. DRN, 2. SŁOMIANY TADEUSZ — mgr praw, pracownik umysł., DOKP, 3. JAROSZ KAROL — mgr. fil., dyr. X Liceum, 4. GÓRSKI JAN — inż., dyr. techn. Krak. Przeds. Bud. Miejsk. „Zetbeem”, 5. KOSMAŁA BOGDAN — ślusarz, kontr. prod. WSK, 6. SCHMIT MARIAN — robotnik, brakarz Krak. Zakł. Galanterii Skórzanej, 7. KALETA MARIAN — pracownik umysł. Krak. Zakł. Galanterii Skórzanej.

- OKRĘG WYBORCZY NR 2.**
1. WACHAL MARIAN — I sekretarz KD PZPR, działacz społeczny, 2. RZEWUSKI LEON — pracownik umysł., kier. sklepu MHD, 3. KOZIEN WŁADYSŁAW — dr praw, członek PDRN, 4. KOTOWSKI FRANCISZEK — dr nauk techn., prof. Politechniki Krakowskiej, 5. DURA STANISŁAW — pracownik umysł., dyr. techn. Krak. Zakł. Wyróbów Papierowych, 6. DZIERWA WŁADYSŁAW — pracownik umysł. Instytutu Obróbki Skrawaniem, działacz społeczny, 7. MAJ FRANCISZEK — ślusarz, pracownik WSK, 8. WISZ STANISŁAW — stolarz, pracownik Krak. Przeds. Bud. Miejsk. „Zetbeem”, 9. MORAWEK ELŻBIETA — robotnica w WSK.

- OKRĘG WYBORCZY NR 3.**
1. GRÓN KAZIMIERZ — kier. wyc. w WKZMS, 2. JAGLARZ RYSZARD — dyr. administr. WSK, 3. KASPERKIEWICZ STEFAN — ekonomista, z-ca dyr. oddz. społ. PSS, 4. CHWAŁIBÓG ANTONI — robotnik, prac. Inwalidzkiej Spółdz. Chemicznej, 5. WAWRO MECZYSLAW — rymarz, prac. Krak. Zakł. Galanterii Skórzanej, 6. KUCHARSKI LEON — robotnik, prac. Waj. Przeds. Hurtu Spożywcz., 7. KUS JÓZEF — pracownik umysłowy, insp. WZCS.

- OKRĘG WYBORCZY NR 4.**
1. KOWALEWSKI JAN — komendant KM MO, 2. SĘKOWSKA JANINA — pracown. umysł. DOKP, 3. PŁATEK ANTONI — kowal, prac. Krak. Przeds. Bud. Miejsk. „Zetbeem”, 4. LEWKIEWICZ MARIA — gospodyni domowa, 5. SOCHA KRYSZYNA — pracownik umysł., adiunt PKP, 6. KUTA IGNACY — ślusarz, prac. WSK, 7. AŚSMAN RYSZARD — technik, planista DOKP, 8. ORENDARZ WITOLD — technik prac. Instytutu Obróbki Skrawaniem.

- OKRĘG WYBORCZY NR 5.**
1. WIECZOREK STANISŁAW — nauczyciel, kier. szkoły pdsz. w Bronowicach, 2. PIEKŁO JAN — stolarz, prac. Zakł. Drzewnych Przem. Teren., 3. SZUMAŃSKI EUGENIUSZ — dyr. Przeds. „Orbis Restauracje”, 4. KOŚCIBO KATARZYNA — gospodyni domowa, 5. KOZANKIEWICZ ZOFIA — mgr. fil., dyr. XII Liceum, 6. SKOTNICZNY JAN — emeryt, działacz społeczny, 7. GOLIK MARIAN — pracownik umysł., inspektor techn. Krak. Przeds. Bud. Miejsk. „Zetbeem”, 8. TRABKA ANTONI — ślusarz Wytw. Sprzętu Kom., 9. MALINOWSKI MARIAN — pracownik umysł., inspektor Przeds. Warzywa i Owoce.

- OKRĘG WYBORCZY NR 6.**
1. MILEWSKI JANUSZ — oficer WP., 2. KJELAN FERDYNAND — pracownik umysł., kontroler PKP, 3. SUSUL JACEK — mgr. red. „Tygodnika Powszechnego”, 4. ROSA FRANCISZEK — prowadzi własne gospodarstwo rolne, 5. MICHALSKA GERTRUDA — pracownik umysł. Fabr. Opak. Blasz. „Artigraph”, 6. KŁYS WOJCIECH — blacharz, brygadziśta Fabr. Opak. Blasz. „Artigraph”, 7. MADEJ TADEUSZ — rymarz, prac. Krak. Zakł. Galanterii Skórzanej, 8. RZEGOST JAN — prowadzi własne gospodarstwo rolne, 9. NOWAK ZBIGNIEW — pracownik umysł., statystyk medyczny w Szpitalu Miejskim im. G. Narutowicza.

Prez. Nasser uda się na Kubę

KAIR
Podano tu oficjalnie do wiadomości, że prezydent ZERA, Nasser, uda się jeszcze w tym roku z wizytą na Kubę na zaproszenie premiera Fidela Castro.

- OKRĘG WYBORCZY NR 7.**
1. CIESLA ANTONI — oficer WP., 2. WITKOWSKI WŁADYSŁAW — inż. rolnik, zast. przewodn. Prez. DRN, 3. STEFANIUK IRENA — sekretarz Prez. DRN, 4. MIKOS BARBARA — działacz rad narodowych w Prez. RN w m. Krakowie, 5. BRAJER HENRYK — lekarz, dyr. Szpitala Specjalistycznego, 6. KOWALEC TADEUSZ — prowadzi własne gospodarstwo rolne, 7. KACZMĄRSKI ADOLF — pracownik umysł. DOKP, 8. LAŚK ZOFIA — pielęgniarka Szpitala Specjalistycznego.

- OKRĘG WYBORCZY NR 8.**
1. GAURA ZBIGNIEW — pracownik umysł., dyr. Fabr. Opak. Blasz. „Artigraph”, 2. LANGE ROMUALD — lekarz Szpitala Miejskiego im. Narutowicza, 3. JEDYŃAK JÓZEF — robotnik, działacz społeczny, 4. BARCZYŃSKI IRENA — mgr chemii, prac. Fabr. Opak. Blasz. „Artigraph”, 5. NOWOTKO TADEUSZ — drukarz, prac. Fabr. Opak. Blasz. „Artigraph”, 6. PAS JÓZEF — kier. magazynu Krak. Przeds. Bud. Miejsk. „Zetbeem”.

- OKRĘG WYBORCZY NR 9.**
1. KOWALCZYK KRZYSZTOF — kierowca, dyspozytor samochodów PKP, 2. SAJAK JAN — prowadzi własne gospodarstwo rolne, 3. LEŚNIAK JAN — inż. rolnik, prac. refer. terenów zielonych DOKP, 4. GOLEBOWSKI AUGUST — kier. fabryki kartonowej, 5. KOŚCIELNIAK RYSZARD — magazynier Stacji Selekcji Roślin, 6. SKOTNICZY TADEUSZ — stolarz Krak. Przeds. Bud. Miejsk. „Zetbeem”, 7. ZEBROWSKI JERZY — bandażysta, Krakowskiej Wytwórni Protez.

FILMOWE „OSCARY” DLA ZWIERZĄT

Szympanś „Mr Stubbs” i koń „King Cotton” kandydują do dorocznej nagrody, przyznawanej zwierzętom za udział w filmach.



Rozmawiamy z A. Rajkinem

— W ZSRR bardzo popularna jest książka Kornieja Czulkowskiego pod tytułem „Od dwóch do pięciu”. Są to opowieści dzieci od dwóch do pięciu lat. Książka doczekała się już 16 wydań! My ze swej strony uważamy, że człowiek wychowuje się, uczy od dwóch lat — do pięćdziesięciu. Stąd właśnie tytuł programu. Składa się nań szereg pozycji — miniatur, monologów, skeczy, rozmów na różne tematy wychowawcze — o moralności i obyczajowości.

— Tenatka programu jest więc współczesna?
— Jak najbardziej! Polskim widzom pokażemy ciekawą współczesną satyrę — program jest ostrzejszy niż podczas poprzednich występów.

— W jakim stanie są przygotowania do odjazdu?
— Kończymy już pakować walizki — żyjemy w ostatnim stadium przedwyjazdowej gorączki — powiedział A. Rajkin. — Nasze bagaże teatralne — dekoracje, rekwizyty dojeżdżają już chyba do Warszawy. Wybieramy się na kilka dni do Moskwy, a 3 kwietnia wyruszamy pociągiem do Warszawy.

— Kto przyjeżdża razem z Wami?
— Cały zespół: jedenastu aktorów i dziesięć osób personelu technicznego. Nasz teatr jest nieduży — przecież to „miniatury”... Trochę wcześniej przyjedzie do Polski nasz dyrygent Al. Siemionow.

— Z czego składa się zapowiadany program? Jaki jest rdzewód jego nazwy: „Od dwóch do pięćdziesięciu”?

— Z góry cieszę się na spotkanie z bardzo licznymi polskimi przyjaciółmi-aktorami, pisarzami, artystami. Bardzo chciałbym zapoznać się z życiem teatralnym Polski, wystawami, ale nie wiem czy czas mi na to pozwoli.

— Jakie są plany dalszych wojaży zagranicznych?
— Z Polski jedziemy do NRD. Może jeszcze w tym roku wypadnie jakiś wyjazd. Mamy w perspektywie dalekie zaoceaniczne podróże. Ale jesienią występujemy w Leningradzie — bo leningradczycy już narzekają, że co to za leningradzki teatr, który w rodzinnym mieście bywa tylko gościem...

Rozmawiał: JERZY ZAJĄCZKOWSKI

— W ZSRR bardzo popularna jest książka Kornieja Czulkowskiego pod tytułem „Od dwóch do pięciu”. Są to opowieści dzieci od dwóch do pięciu lat. Książka doczekała się już 16 wydań! My ze swej strony uważamy, że człowiek wychowuje się, uczy od dwóch lat — do pięćdziesięciu. Stąd właśnie tytuł programu. Składa się nań szereg pozycji — miniatur, monologów, skeczy, rozmów na różne tematy wychowawcze — o moralności i obyczajowości.

— Tenatka programu jest więc współczesna?
— Jak najbardziej! Polskim widzom pokażemy ciekawą współczesną satyrę — program jest ostrzejszy niż podczas poprzednich występów.

— W jakim stanie są przygotowania do odjazdu?
— Kończymy już pakować walizki — żyjemy w ostatnim stadium przedwyjazdowej gorączki — powiedział A. Rajkin. — Nasze bagaże teatralne — dekoracje, rekwizyty dojeżdżają już chyba do Warszawy. Wybieramy się na kilka dni do Moskwy, a 3 kwietnia wyruszamy pociągiem do Warszawy.

— Kto przyjeżdża razem z Wami?
— Cały zespół: jedenastu aktorów i dziesięć osób personelu technicznego. Nasz teatr jest nieduży — przecież to „miniatury”... Trochę wcześniej przyjedzie do Polski nasz dyrygent Al. Siemionow.

— Z czego składa się zapowiadany program? Jaki jest rdzewód jego nazwy: „Od dwóch do pięćdziesięciu”?

— Z góry cieszę się na spotkanie z bardzo licznymi polskimi przyjaciółmi-aktorami, pisarzami, artystami. Bardzo chciałbym zapoznać się z życiem teatralnym Polski, wystawami, ale nie wiem czy czas mi na to pozwoli.

— Jakie są plany dalszych wojaży zagranicznych?
— Z Polski jedziemy do NRD. Może jeszcze w tym roku wypadnie jakiś wyjazd. Mamy w perspektywie dalekie zaoceaniczne podróże. Ale jesienią występujemy w Leningradzie — bo leningradczycy już narzekają, że co to za leningradzki teatr, który w rodzinnym mieście bywa tylko gościem...

Rozmawiał: JERZY ZAJĄCZKOWSKI

— W ZSRR bardzo popularna jest książka Kornieja Czulkowskiego pod tytułem „Od dwóch do pięciu”. Są to opowieści dzieci od dwóch do pięciu lat. Książka doczekała się już 16 wydań! My ze swej strony uważamy, że człowiek wychowuje się, uczy od dwóch lat — do pięćdziesięciu. Stąd właśnie tytuł programu. Składa się nań szereg pozycji — miniatur, monologów, skeczy, rozmów na różne tematy wychowawcze — o moralności i obyczajowości.

— Tenatka programu jest więc współczesna?
— Jak najbardziej! Polskim widzom pokażemy ciekawą współczesną satyrę — program jest ostrzejszy niż podczas poprzednich występów.

— W jakim stanie są przygotowania do odjazdu?
— Kończymy już pakować walizki — żyjemy w ostatnim stadium przedwyjazdowej gorączki — powiedział A. Rajkin. — Nasze bagaże teatralne — dekoracje, rekwizyty dojeżdżają już chyba do Warszawy. Wybieramy się na kilka dni do Moskwy, a 3 kwietnia wyruszamy pociągiem do Warszawy.

— Kto przyjeżdża razem z Wami?
— Cały zespół: jedenastu aktorów i dziesięć osób personelu technicznego. Nasz teatr jest nieduży — przecież to „miniatury”... Trochę wcześniej przyjedzie do Polski nasz dyrygent Al. Siemionow.

— Z czego składa się zapowiadany program? Jaki jest rdzewód jego nazwy: „Od dwóch do pięćdziesięciu”?

— Z góry cieszę się na spotkanie z bardzo licznymi polskimi przyjaciółmi-aktorami, pisarzami, artystami. Bardzo chciałbym zapoznać się z życiem teatralnym Polski, wystawami, ale nie wiem czy czas mi na to pozwoli.

— Jakie są plany dalszych wojaży zagranicznych?
— Z Polski jedziemy do NRD. Może jeszcze w tym roku wypadnie jakiś wyjazd. Mamy w perspektywie dalekie zaoceaniczne podróże. Ale jesienią występujemy w Leningradzie — bo leningradczycy już narzekają, że co to za leningradzki teatr, który w rodzinnym mieście bywa tylko gościem...

Rozmawiał: JERZY ZAJĄCZKOWSKI

— W ZSRR bardzo popularna jest książka Kornieja Czulkowskiego pod tytułem „Od dwóch do pięciu”. Są to opowieści dzieci od dwóch do pięciu lat. Książka doczekała się już 16 wydań! My ze swej strony uważamy, że człowiek wychowuje się, uczy od dwóch lat — do pięćdziesięciu. Stąd właśnie tytuł programu. Składa się nań szereg pozycji — miniatur, monologów, skeczy, rozmów na różne tematy wychowawcze — o moralności i obyczajowości.

— W ZSRR bardzo popularna jest książka Kornieja Czulkowskiego pod tytułem „Od dwóch do pięciu”. Są to opowieści dzieci od dwóch do pięciu lat. Książka doczekała się już 16 wydań! My ze swej strony uważamy, że człowiek wychowuje się, uczy od dwóch lat — do pięćdziesięciu. Stąd właśnie tytuł programu. Składa się nań szereg pozycji — miniatur, monologów, skeczy, rozmów na różne tematy wychowawcze — o moralności i obyczajowości.

— W ZSRR bardzo popularna jest książka Kornieja Czulkowskiego pod tytułem „Od dwóch do pięciu”. Są to opowieści dzieci od dwóch do pięciu lat. Książka doczekała się już 16 wydań! My ze swej strony uważamy, że człowiek wychowuje się, uczy od dwóch lat — do pięćdziesięciu. Stąd właśnie tytuł programu. Składa się nań szereg pozycji — miniatur, monologów, skeczy, rozmów na różne tematy wychowawcze — o moralności i obyczajowości.

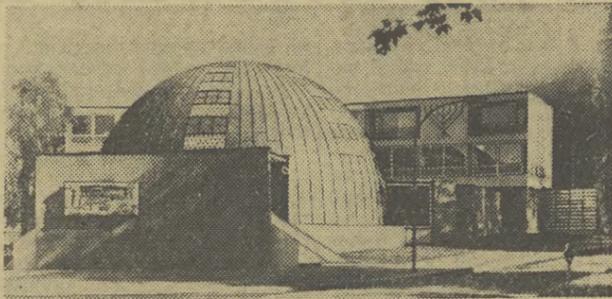
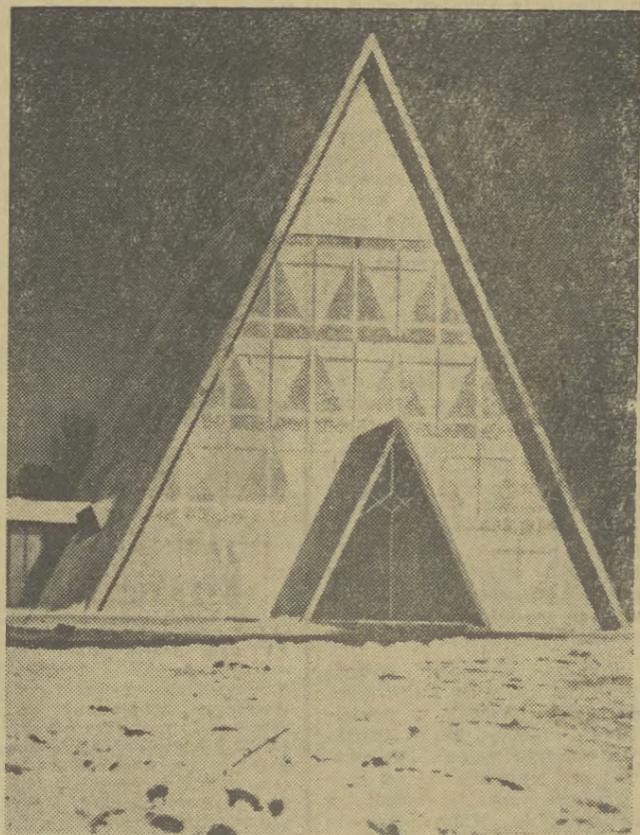
Co słyszać?...

● 35-letnia Amerykanka R. Feyre urodziła w tych dniach czworaczki. Zarówno matka, jak i dzieci czują się dobrze. Czworaczki, które przysły na świat przedwcześnie ważą 1,5-1,7 kilograma. Zostały one umieszczone w inkubatorach. Oprócz nowo narodzonych czworaczek państwo Feyre mają już sześciorgo starszych dzieci. Szczęśliwy ojciec jest agentem ubezpieczeniowym.

● Trzech uzbrojonych w pistolety maszynowe zamaskowanych gangsterów dokonało wczoraj napadu na bank w Charenton, na przedmieściu Paryża. Łupem bandytów padło 170 tys. nowych franków.

Rewelacje polskiej architektury

Prezentujemy dziś Czytelnikom ostatnie osiągnięcia polskiej architektury, które w uderzający sposób łączą w sobie piękno formy i uwzględnienie indywidualnych potrzeb mieszkańców naszych miast.



Oto dom pracy twórczej poetów, wzniesiony w Warszawie, który — mamy nadzieję — rozwarze rdykalnie wszelkie trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie twórczości. Z pomieszczeń mieszkalnych — tylko krok do miejsca natchnienia. Jest to bania z poezją, która po wkroczeniu do niej kandydata na wieszca — automatycznie rozbiła się nad nim, obsypując go szczyrce najbardziej wyszukanyymi rytmami. Czuwająca na miejscu brygada remontowa natychmiast doprowadza rozbitą banię do normalnego stanu, przygotowując ją na przyjęcie nowego kandydata. Poprzedni zaś, z laurem na skroniach (rośnie na miejscu w większych ilościach) idzie stąd prosto — w lud (Aleje Ujazdowskie — kawiarnia artystów).

Niechlubne dwa miliony

Jest wprawdzie stare polskie przysłowie, które mówi, że „kto się lubi ten się czubi” ale takich „czubów” jak w minionym roku nie usprawiedliwi chyba żadne, najbardziej staropolskie przysłowie.

W roku 1960 wpłynęło do sądów powiatowych i wojewódzkich ponad dwa miliony spraw karnych i cywilnych.

Niezliczone ilości minut, godzin i dni, tony papieru, cysterny atramentu. Ileż zmarnowanych nerwów, ileż niepotrzebnych słów.

Nie chcę zajmować się tutaj sprawami karnymi. Dużo jeszcze wody upłynie w Wiśle kiedy będzie można apelować językiem felietonu do różnego rodzaju złodziejasków i bandziorów.

Ale sprawy cywilne? Odliczcie sobie sami od owych dwóch milionów siedemset siedemdziesiąt tysięcy spraw karnych, ja nie mam po prostu odwagi. Biorą się ludziska za łby, obrzucają stekiem wyzwisk, czubią o byle głupstwo i drobiazg. Jednodniowi ojcowie wymigują się od płacenia alimentów, jednodniowe małżeństwa miesiącami walczą o rozwody...

A przez okrągły rok, w tysiącach sal sądowych, w tysiącach miast i miasteczek rozlega się sakramentalne: „proszę wstać, sąd idzie”.

Sąd wchodzi, rozkłada grube tomy akt, popatrzy mądrym okiem na obie zważnione „strony” i często proponuje polubowne załatwienie sporu. I co dziwniejsze w bardzo wielu wypadkach ludzie... godzą się.

Chciałem apelować o zgodę bez czubienia się ale może naprawdę „kto się lubi ten się czubi”? Jeśli tak, to szybciej wyciągajcie sami ręce do zgody. Szanujmy czas Wysokiego Sądu!

Snowicz

Kartki z kalendarza

Protest w imieniu siedmiolatków

Dzieci nie mają swoich recenzentów filmowych, publicystów, kierowników wydziałów kultury, przedstawicieli w radach repertuarowych, nie zasiadają w miejskiej radzie. Te funkcje pełnią wyłącznie dorośli a pełniąc je zajmują się przeważnie tylko swoimi sprawami. (Czasem nawet w domu, kiedy robi się coś specjalnie dla dzieci, dorosłym udaje się upiec swoją pieczę. W niektórych środowiskach, kiedy Zosia obchodzi imieniny albo Jaś przyniesie dobre świadectwo, rodzice zapraszają dorosłych znajomych i trąbią gorzalkę na cześć swoich laturośli.)

Repertuar filmowy dla dorosłych, atoczon nieustającym zainteresowaniem i pieczołowitą opieką wszelkich możliwych czynników stał się czymś w rodzaju narodowej świętości. Temat: „Co ujrzymy na naszych ekranach w kwietniu” (maju, czerwcu, lipcu, sierpniu itd.) nie schodzi z lamów prasy porannej, popołudniowej, ilustrowanej, literackiej, wolnomyślniej i katolickiej jak rok długi. W

Kiedy tradycyjne potrawy świąteczne z nowoczesnych lodówek?

Był taki film, bodajże francuski, w którym makabryczne perypetie bohaterów skupiały się wokół nieboszczyka ukrywanego w... lodówce. Z całej tej historii widzę jedno na pewno odniosł wrażenie: ale lodówki mają w tym kraju obszerne...

Rzeczywiście, rozmiary domowych urządzeń chłodniczych stale się na świecie zwiększają, rośnie bowiem zakres stosowania ich na użytek codzienny. Jesteśmy — co tu dużo mówić — pod tym względem znacznie dalej w tyle za krajami wysoko uprzemysłowionymi, niż pod względem wyposażenia mieszkań np. w pralki, radioaparaty czy telewizory. Dlatego w podobny film polskiej produkcji nikt u nas by nie uwierzył, po prostu nie mamy lodówek tej wielkości...

Najbliższe lata powinny jednak zmienić nieco sytuację w tej dziedzinie. Na deskach konstruktorów znajduje się bowiem nowa polska lodówka „co się zowie”. Zobaczymy (pod koniec br. będzie gotowy prototyp), czy spełni ona zapowiedzi konstruktorów, którzy obiecują prawdziwie nowoczesny sprzęt o znacznej już pojemności — 150 litrów. Zastosowanie agregatu sprężarkowego pozwoli uzyskać w całym pomieszczeniu temperatury niższe od zera. Czynnikiem chłodzącym ma być najlepszy ze stosowanych w tym celu gazów, tzw. „freon 12” (dwuchlorodwulfuorometan — CF₂Cl₂), nad którego otrzymaniem pracują już chemicy w laboratorium Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Budowane u nas dotychczas domowe chłodziarki absorpcyjne utrzymują temperatury w pobliżu zera. Jest to oczywiście bardzo duże udogodnienie w gospodarstwie domowym, ale bynajmniej nie całkowicie wystarczające. W lodówce tego typu nie można bowiem przechowywać dłużej artykułów spożywczych kupionych w stanie zamrożonym, które wymagają pomieszczeń o temperaturze 18 stopni poniżej zera. W przeciwnym wypadku odtajała mięso, ryby, drób, warzywa, owoce,

czy nawet gotowe dania — wykazują, w takiej słabej chłodniarce, tendencję do psucia się szybszego niż produkty świeże.

Utrzymywanie odpowiednio niskiej temperatury nie jest zresztą jedynym tylko warunkiem właściwego przechowywania żywności. Nowoczesne lodówki wyposażone są także w urządzenia zapewniające właściwą wilgotność pomieszczenia, gdyż produkty w lodówce mają tendencję do wysychania. Lodówki firmy „Frigidaire” będące w pewnym stopniu wzorem dla naszych konstruktorów, mają także właśnie urządzenia do regulowania wilgotności.

(Dokończenie na str. 4)

Kandydują do Rady Narodowej Miasta Krakowa



Zbigniew Skolicki

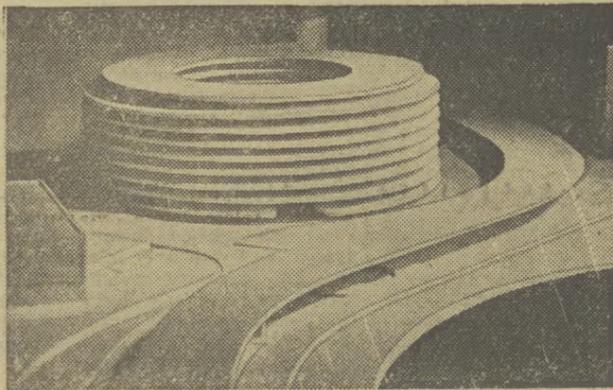
Zbigniew Skolicki rodowity krakowianin, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, z wykształcenia ekonomista. W radach narodowych pracuje od 1950 r. Jako pracownik Prezydium WRN był jednocześnie radnym z powiatu limanowskiego. O tym, jak wysoko działalność jego ocenili limanowscy wyborcy świadczy najlepiej nadanie Z. Skolickiemu honorowego obywatelstwa gromady Olszówka. Za czasów jego kadencji w pow. limanowskim wybudowano 3 mosty i drogę. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt że inwestycje owe powstały dzięki nieustannej trosce radnego Skolickiego. Z. Skolicki przez pewien czas piastował funkcję przewodniczącego nadzwyczajnej komisji do spraw uzdatniania wody pitnej w Krakowie. Dzięki jego staraniom Kraków uzyskał kredyty na wybudowanie ujęcia na Rudawie.

Jako przewodniczący Prezydium RN jest znany szeroko przede wszystkim jako autor trzechletniego planu uporządkowania miasta. Pracę Z. Skolickiego charakteryzuje duży rozsądek i realizacyjne, prawdziwie ekonomiczne podejście do poszczególnych zagadnień gospodarki miejskiej. Jakakolwiek nowa inwestycja tylko wtedy znajdzie miejsce w planie, jeżeli jednocześnie są widoki na pełne jej wykonanie w ustalonym terminie.

Zbigniew Skolicki przed laty był czynnym zawodnikiem w klubie „Cracovia” i z tych lat pozostało mu zrozumienie i umiłowanie sportu. Również Nowa Huta, jej potrzeby i rozwój mają w przewodniczącym Prezydium swego gorącego zwolennika, gdyż jako pełnomocnik WRN do spraw Nowej Huty zapoznał się z problematyką najmłodszej dzielnicy. Z Skolicki odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką Budowicze Nowej Huty kandyduje z listy wyborczej dzielnicy Podgórze, okręg nr 11. (2)

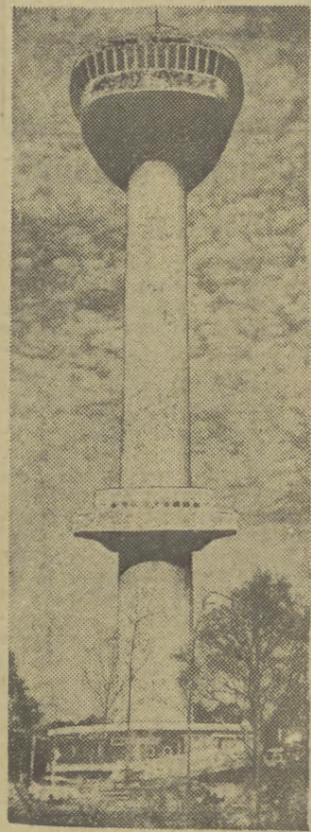


Na przedmieściach większych miast powstają oryginalne osiedla. Składają się one z jednorodzinnych domków w kształcie andejskich wigwamów. Brak wygod — m. in. okien — rekompensuje z nadwyżką wczasowo-turystyczny charakter domku. Pomyślcie tylko — cały rok — biorąc jeszcze pod uwagę wymagające dużej sprawności fizycznej dojazdy do miasta — jak na rajdzie PTTK! Co raz liczniejsi mieszkańcy nowych osiedli znajdują poza tym swą satysfakcję w uzasadnieniu tak typowej dla ducha narodowego dewizy: „A ja mam swój wigwam i na wszystkich bimbam”.



Nareszcie! Nareszcie coś dla indywidualistów, których bujna natura nie znosi tzw. „czterech kątów” i dlatego nie może sobie znaleźć miejsca w dotychczasowym schematycznym budownictwie. W przewidzianym dla nich oryginalnym budynku (dotychczas nie zlokalizowanym) przypominającym w kształcie okazały tort — pomieszczenia ciągną się spirala — od wejścia na dole poprzez 8 pięter — do wylotu na dach. W oznaczonych miejscach można sobie przysiąść, skosztować posiłek, ewentualnie uciąć sobie drzemkę, po czym snuć się dalej, nie zważając o żaden hamujący indywidualność, prozaiczny kąt.

A. Gzys



Sztolnie kredowych kopalni czy kryjówka przed Totarami

Pod wschodnią częścią miasta Chełma w woj. lubelskim ciągną się długie korytarze i lochy. Powszechnie uważa się te podziemia za pozostałości po daw-

nych kopalniach kredy. Barażowej prawoobrona jest druga opinia, w myśl której są to schroniska dawnych mieszkańców Chełma, którzy w XIII wieku kryli się do podziemi przed Tatarami.

Sprawa chełmskich podziemi stała się znów aktualna w związku z odkryciem jeszcze jednego korytarza, wiodącego spod centrum miasta aż do Góry Kredowej. Ponieważ zachodzi obawa, że podziemne korytarze mogą ulec zawaleniu i ewentualnie grozić bezpieczeństwu mieszkańców miasta — postanowiono powołać specjalną komisję do zbadania tej sprawy.

Tak wygląda projekt jedynego w swoim rodzaju budowli, która już niedługo stanie w centrum Szczecina, jako „pomnik” trojki ojców tego miasta — „zawinią” część jego mieszkańców. Zainstalowana na kilkudziesięciometrowym suple latarnia (o sile równej latarni morskiej) ściągnie będzie wszystkich, którym w tym rozległym grodzie alkohol utrudnia w porze nocnej orientację w terenie. Szybkobieżna woda uniesie strudzonych wędrowców na sam szczyt, gdzie znajdzie pomieszczenie luksusowa izba wytrzeźwień w kształcie bocianiego gniazda. Roztaczający się stąd rozległy widok na całe miasto pozwoli zagubionym wybrać o świecie właściwy kierunek do domów, ewentualnie miejsca pracy.

Czy prehistoryczna Sahara była kolebką kultury egipskiej

Dr Fabrizio Mori, wybitny etnolog-prehistoryk i badacz Sahary, przedstawił na konferencji prasowej w Rzymie swoje najnowsze odkrycia, które gruntownie zmieniają naszą dotychczasową wiedzę o kulturze basenu śródziemnomorskiego.

O tym, że dzisiejszą Saharę zamieszkiwali w neolicie ludzie o pewnej wykształconej kulturze, świadczą tysiące odkrytych już w ostatnich latach malowideł i piaszczyste rzeźby; i jest już powszechnie przyjętą tezą, że istniała kultura regionu Sahary. Badania ostatnich lat natomiast szły w kierunku określenia czasu powstania poszczególnych obrazów skalnych odkrytych na pustyni Libijskiej, które przedstawiają bogaty wachlarz form i treści od prymitywów poprzez „wielki realizm” po „dzisiejszą” deformację, tak, że można było określić tylko ich względną zależność czasową.

Szczęśliwy traf w czwartej ekspedycji naukowej Fabrizia Mori na Saharę pozwolił określić czas powstania malowideł skalnych. Mianowicie przy wykopaliskach w Fezzani w zachodniej Libii niedaleko granicy algerskiej, ściśle w masywie skalnym Uan Muhuggiag, Mori natrafił na kilka pokładów kulturowych, które wskazywały, że dzisiejszą Saharę zamieszkiwał naprawdę człowiek o wyrobionym smaku estetycznym.

W skalnym wąwozie osłoniętym od słońca i wiatrów Mori odkrył ponad setkę dobrze zachowanych obrazów skalnych. Jeden z nich przedstawia grupę ludzi na barce. Całość wskazuje na rytualne malarstwo symboliczne związane z kultem zmarłych. Nowością w tym obrazie jest motyw okrętu, z którym dotychczas nie spotkało się w malarstwie Sahary. Odkrycie motywu nieroślinnego czy zwierzęcego jest najwybitniejszym dowodem tego — twierdzą uczeni — że kiedyś rozciągał się na dzisiejszej Saharze zupełnie inny krajobraz — o bujnej roślinności typu śródziemnomorskiego. Wszystkie malowidła Sahary są odbiciem realiów, toteż, jak

wnioskują uczeni, dla tej bar-

ki, która stanowi motyw mitologiczny, musiał istnieć konkretny wzór w rzeczywistości, co by wskazywało na bliskość morza.

Zdjęcie rentgenowskie zdr-

Kiedy tradycyjne potrawy świąteczne z nowoczesnych lodówek?

(Dokończenie ze str. 3)

Zwiększone wymiary lodówek powodują, że trudniej znaleźć dla nich miejsce w nie zawsze dużych kuchniach. Skłania to z kolei konstruktorów do łączenia lodówki z niektórymi innymi sprzętami. Urządzenia chłodnicze wbudowywane są więc w jednolitą ścianę szaf kuchennych, gdzie zajmują oczywiście tę samą przestrzeń, ale nie ma kłopotu z ich ustawianiem.

Interesującym rozwiązaniem jest budowa „ścian mrozu” — zespołowych mroźników domowych czy wiejskich, rozwijająca się szczególnie w Danii i NRF. Urządzenia takie, znacznie tańsze w budowie i eksploatacji, są dla gospodarstwa domowego drugim niejako stopniem lodowego wtajemniczenia. W mieszkaniu pozostaje mała podręczna chłodziarka, utrzymująca temperaturę około zera. Dłuższe przechowywanie produktów odbywa się natomiast w pomieszczeniu zbiorowym, w którym każdy np. z lokatorów domu ma przydzieloną skrytkę.

ki, która stanowi motyw mitologiczny, musiał istnieć konkretny wzór w rzeczywistości, co by wskazywało na bliskość morza.

Drugi fresk stał się dla uczonych jeszcze większą rewelacją: przedstawiał on wizerunek dwóch nagich postaci ludzkich i leżące między nimi dwie — mumie. Niezwykłość malowidła skłoniła Fabrizia Mori do kopania poniżej malowidła. Na głębokości jednego metra natrafił on na mumie dziecka, a obok na dary dla zmarłego, jak nóż z kości i fragment bransoletki.

Podobnie dowodem wcześniejszego rozwoju kulturowego regionu Sahary w stosunku do kultury doliny Egiptu jest odkryta mumia dziecka. Jest ona wcześniejsza od najstarszych znalezisk mumii w dolinie Nilu. Nadto sposób mumifikowania zwłok dziecka (z pomocą środków pochodzenia roślinnego) wyprzedza znacznie w czasie podobne metody znane w Egipcie dopiero w tzw. Starym Państwie.

Nasuwa się stąd prosty wniosek: Kultura Sahary w poważnym stopniu oddziaływała na kształtującą się późniejszą kulturę doliny Egiptu. Wpływy te były intensywniejsze w miarę rozszerzania się pustyni, kiedy ludność pierwotna Sahary przesuwała się na wschód uciekając przed pustynnym żywiołem.

Ta teza o Saharze jako kolebce kultury doliny Egiptu implikuje bardzo ponętą hipotezę, że ludy Sahary należały do rasy białej. Bezpośrednich dowodów jeszcze nie ma i dla Fabrizia Mori jest to najbliższym celem badań. Istnieją jednak już pewne przesłanki. Przed dwoma laty włoscy badacze odkryli w libijskiej części Sahary kilkadziesiąt obrazów skalnych i znaleźli w ich formach i motywach analogie do sztuki jaskiniowej Europy południowej, m. in. do obrazów rytych w grotach Addaura pod Palermo na Sycylii i do słynnych już obrazów w jaskiniach we wschodniej Hiszpanii — co by wskazywało na to, że twórcą sztuki Sahary był człowiek śródziemnomorski.

Niewykluczone, że już najbliższe lata przyniosą — jak się tego spodziewają uczeni —

wyraźne potwierdzenie tej hipotezy o promieniowaniu kultury z południowej Europy na pierwotną kulturę Sahary i dalej z kolei na kulturę doliny Egiptu. (NNZ)

Kandydują do Rady Narodowej Miasta Krakowa



Tadeusz Kłapkowski

W naszym świecie naukowym dobrze znane jest nazwisko dr inż. Tadeusza Kłapkowskiego, wybitnego fachowca w dziedzinie ekonomii, rolnictwa, agronomii i socjologii. Tym właśnie zagadnieniom poświęcił się jako nauowiec, a zdobyte doświadczenia i ich efekty przekazuje nam w ponad 50 pracach naukowych. Dr inż. Kłapkowski — pracownik naukowy Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu — jest również członkiem Komisji Nauk Ekonomicznych, Komisji Socjologicznej Polskiej Akademii Nauk, Komitetu Nauk Ekonomicznych, Rady Naukowo-Ekonomicznej przy WRN i RN m. Krakowa, jest członkiem licznych towarzystw naukowych.

Tyle o dr inż. Kłapkowskim — naukowcu. Nie zapomnijmy jednak, iż jest on również społecznikiem i długoletnim działaczem spółdzielczym. W latach 1953—61 wybrany został na radnego dzielnicy Zwierzyniec i był przewodniczącym m. in. komisji rolnictwa. Z tejże dzielnicy Zwierzyniec (z okręgu wyborczego nr 3) kandyduje obecnie do Rady Narodowej m. Krakowa.

— Panie doktorze, jeżeli chodzi o problemy miejskie — jakie zagadnienia najbardziej Pana interesują?

— Przede wszystkim gospodarce — zwłaszcza sprawy zagospodarowania osiedli rolniczych i związane z tym zapośredniczenie miasta. Poza tym oczywiście nauka i oświata.

(p)

Ruchome chodniki na japońskich dworcach

Na dworcach wielkich miast w Japonii mają być zainstalowane ruchome chodniki. Długość ich dochodzić będzie do 1 km. Początek chodnika — na peronie, koniec — na placu przed dworcem, w pobliżu autobusów i taksówek. Chodnik będzie się poruszał z szybkością 50 metrów na minutę. Wchodzenie na tę ruchomą taśmę i schodzenie z niej może się odbywać w dowolnym miejscu.

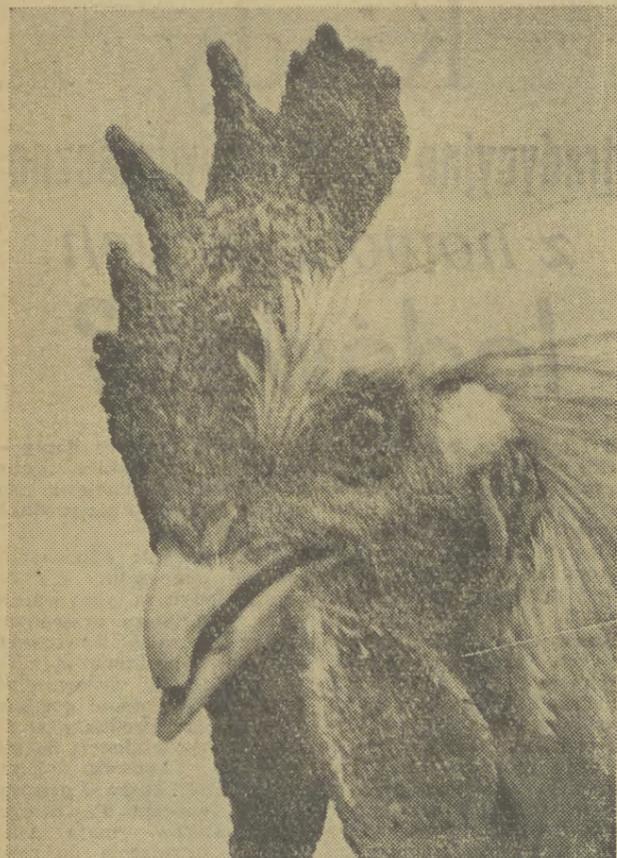
Dzięki temu urządzeniu już w ciągu 4 do 5 minut po przybyciu pociągu, złożonego z 19 wagonów, wszyscy pasażerowie znajdą się poza obrębem dworca. Ruchomy chodnik umożliwi przewiezienie do 15 tysięcy ludzi w ciągu godziny.

Hillary

skazany na grzywnę za... wejście na szczyt

Rząd nepalski wyraził zgodę na zorganizowanie nowej ekspedycji z Hillarym na czele, która wejść ma na szczyt Makalu.

Agencja Reutersa informuje, że rząd nepalski ukarał ekspedycję Hillarygo grzywną 500 rupii indyjskich za wejście bez pozwolenia na szczyt Ama Dablam o wysokości 7 tys. metrów.



Rozmowa z... kogutem

Choć niedawno był jeszcze obywatel amerykańskim szybko zamówił się u nas i nawet chwali sobie urodę polskich... kur. Ma ich w haremie niemało. Przeszło 1300 żon to tyleż samo kłopotów — kaprysów, dąsów i „babskiej” hysterii.

Uprzedzono mnie, że kogut White-rock niechętnie udziela wywiadów. Tymczasem wszystko poszło gładko. Przystąpiłam od razu ad rem.

— Przed świętami, w czasie których tradycyjną potrawą są jaja, a ozdobą pisanki, niewątpliwie zainteresuje Czytelników roczna produkcja tego cennego artykułu na waszej fermie. Słyszałam, że w ubiegłym roku „pańskie” żony zniosły 150 tys. jaj. Podobno obecnie rodzina znacznie się powiększyła. O ile mnie nie wprowadzono w błąd — w tym roku oczekuje pan 30 tys. kurcząt. Tak liczne potomstwo to niebagatelka?!

Kogut lynął okiem, podniósł do góry głowę i zapiał. Zrozumiałam, że jest dumny z osiągnięć swoich żon...

Kury w dobie postępu technicznego uwolnione są z ciężkiej funkcji wysiadywania jaj — wyręczają je inkubatory. Ale uzyskane w ubiegłym roku wyniki nośności — średnio 150 jaj od jednej kury — to rekord niemały!

— Czy prawdą jest — zwróciłam się z pytaniem — że kurczęta wasze są specjalnie karmione? Ze oprócz tartej czerwonej marchwi i zielonej cebuli otrzymują również tran, zmieszany z gotowaną kaszą?

Kogut kiwnął czerwonym grzebieniem. Skierował swe kroki w stronę pomieszczenia dla kurcząt. Podreptałam za nim. Dochodził stamtąd niebyswały gwar. Małe, żółciutkie, jakby uformowane z waty, pisklety, z ciekawością wychylały główki i spoglądały w naszą stronę. Ojciec z miejsca zganił je za hałas. Ucichły natychmiast. Ujrzałam, że najmłodsze umieszczone są w specjalnych klateczkach, a starsze w wybiegach.

W tej chwili wkroczyło kilka „pań”. Głaząc zaczęły wyprowadzać starsze kurczęta na dwór. Więc i my z kogutem wyszliśmy z kurników, aby przejść się po obejściu.

Na podwórku zgromadziła się niemal cała rodzina. Wśród starszego potomstwa zauważyłam jakieś dziwne pstrokate kurki w niczym niepodobne do ojca i matek.

— Czy te pstrokate dziatki są adoptowane z innych ferm?

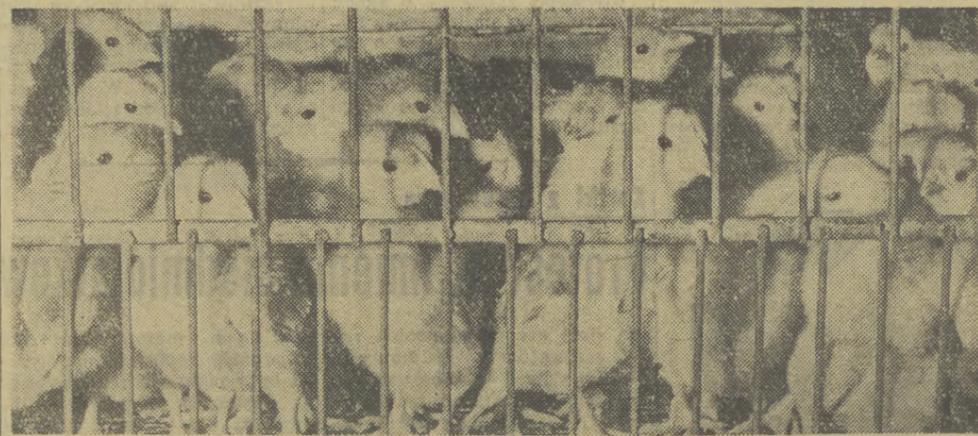
Kogut z oburzeniem zaprzeczył, wskazując skrzydłem w

stronę innych — białych i czarnych kurek. Te kurki bowiem — to rezultat doświadczeń krzyżówek rasy White-rock z Karmazynami. Jeszcze w tej chwili trudno powiedzieć czy dzieci odziedziczyły po rodzicach same dodatnie cechy.

Rozmyślenia przerwało mi zbiegowisko kur... W tej chwili bowiem doszło między kogutami do nieporozumień, które zaczęły rozstrzygać po męsku. Spory tłumek kur gdakał i komentował zajście. Kogut White-rock kilkoma uderzeniami skrzydeł rozpedził bijących się braci, ganiąc ich przy tym za chuligaństwo.

Wypadek ten w sposób ujemny wpłynął na dobry humor koguta. Nastroszył pióra i raz po raz piał pełen złości i oburzenia. Zrozumiałam, że w takiej sytuacji lepiej wycofać się z podwórza...

Tekst: I. NIZIAŁKOWSKA
Zdjęcia: T. RADECKI



Co jedli, pili, jak długo siedzieli

Boże Narodzenie — świętem rodzinnym, Wielkanoc — świętem obżarstwa od dawna w Polsce nazywano. Szczególnie to drugie określenie było aktualnie i jak dotąd, niewiele z tej aktualności utraciło.

Ale trzeba przecież pamiętać, że każdy Polonus z tamtych lat witał Wielkanoc dobrze wygłodzony, po 40-dniowym poście traktowanym jedynie śledziem i żurem bez okras. Gdy więc w wielkanocny dzień zasiadł do śniadania, dawał ujście apetyto-

wi zmiatając wszystko aż mu się uszy trzęsły.

Zwyczaj ten — bo było to prawdziwie tradycyjne obżarstwo — budził podziw, a niejednokrotnie i przerażenie obcokrajowców przyzywanych raczej do umiaru w jedzeniu i piciu. Mimo to, jak pisze ks. Wirtemberska w liście do matki Izabelli Czartoryskiej w Puławach: „Francuzi... uważają nasz zestaw święconego za arcymądry i prześliczny, a tak zajadali, że aż strach...”

Na wielkanocnym stole dominował świąteczny inwen-

tarz: baranek z cukru, lub misternie z masła ułożony oraz prosię pieczone z wetkniętym w ryj jajkiem.

Jak jedzono? „Na czczo cztery pudła śliw, jako korzec krakowski, ogórków suszonych niecutkę, grochu w strączkach cztery magierki, miodu prażonego pół rączki. Potem z chlebem garniec mleka, jabłek kopę, do tego sztukę mięsa albo raczej cztery...” popijano miodem, winem lub zgola gorzałką. Po takiej „przekąsce” zasiadano do świątecznego stołu, a wstawano dopiero po dokumentnym opróżnieniu wszystkich na-

czyń. Po dwóch lub trzech dniach.

Stop rodacy! Do tej tradycji nie próbujmy sięgać. Szkoda zdrowia i naszych żołądków, szkoda czasu na odleżenie świątecznego obżarstwa, szkoda wreszcie tak długo nieraz ciulanych oszczędności. Dziś ta tradycja może nam narobić tylko ambarasu. W epoce najroźniejszych diet-cudów, a — jeśli chodzi o panie — w epoce lansowania smukłej sylwetki „a la Jackie” — każdy zbędny kilogram wagi może zatruć poświęteczny nasrój. A idzie przecież wiosna... (al)

przy świątecznym stole-nasi dziadowie

Maria Kwiatkowska

Lekarz - stażysta

Z dniem 1 października 1959 roku wprowadzony został roczny staż podyplomowy dla absolwentów - dyplomantów Akademii Medycznych w kraju. Posunięcie to — mimo bezspornej słuszności — nie spodobało się z uznaniem młodych lekarzy z całkiem zrozumiałych względów. Studia medyczne trwają dostatecznie długo, 5 lat. Do tego dochodzi półroczny staż przeddyplomowy oraz roczny podyplomowy. Czyli czasokres studiów obejmuje teoretycznie ok. 7 lat. Praktycznie 8—9, a i to jeszcze bez specjalizacji. W wyniku tego młody lekarz, mający prawo praktyki, osiąga dojrzały wiek lat ok. 25, 26. I do tego czasu — poza okresem strażu — nie zarabia. W czasie stażu podyplomowego jego wynagrodzenie wynosi 1.100 — 1.200 zł. Każdy przyzna, że jak na tyle lat nauki — bardzo niewiele.

Zresztą nawet nie zarobki ani też dodatkowy rok stażu są tu — jak informowali nas nasi młodzi rozmówcy — najważniejsze. Chodzi im przede wszystkim o to, że na miesiąc stażowe trzeba czekać nawet pół roku i dłużej, bowiem staż podyplomowy można odbywać tylko w kli-

nikach Akademii Medycznych i w niektórych szpitalach wyznaczonych przez zespół konsultantów. Tych miejsc miało być podobno mniej niżeli starających się o przyjęcie na staż.

Ten właśnie sygnał skłonił nas do zbadania sprawy. Od razu trzeba zaznaczyć, że nie było to proste, bowiem — choć w zasadzie miejscami stażowymi na terenie Krakowa dysponuje Wydział Zdrowia Rady Narodowej w m. Krakowie, a na terenie województwa — Wydział Zdrowia Prez. WRN, to istnieje tu jeszcze trzeci czynnik, jakim jest Akademia Medyczna, mająca w tym roku ok. 70 miejsc w swoich klinikach. Miejsca te wchodzi jednak w skład puli miejskiej. Liczbowo sytuacja przedstawia się następująco: Wojewódzki Wydział Zdrowia w Krakowie dysponuje 112 miejscami stażowymi, miejski zaś — „własnymi” trzema etatami stażowymi w Szpitalu Narutowicza i 5 w Szpitalu Kolejowym, teoretycznie także ok. 70 w klinikach AM. W szpitalu w Nowej Hucie nie ma ani jednego etatu, zaś szpital MSW przyjmuje stażystów z Wojskowej Akademii Medycznej.

Jak z tego widać sytuacja nie jest zbyt jasna, a nawet samo określenie liczby miejsc stażowych — skomplikowane. Mniej więcej miejsc tych jest w Krakowie i województwie ok. 200. Akademia Medyczna opuszcza zaś rocznie ok. 260 młodych lekarzy. Na szczęście nie czynią tego gromadnie, lecz sukcesywnie w ciągu niemal całego roku. Dlatego można by sądzić, że w chwili obecnej w praktyce nie powinno być kłopotów z rozpoczęciem stażu. W chwili obecnej, gdyż przy tej ilości miejsc należy przypuszczać, że jednak po pewnym czasie powstaną zaległości, ok. 60 stażystów rocznie. Dlatego już teraz wydziały zdrowia powinny myśleć o wstawieniu do planu i budżetu nowych miejsc dla stażystów. Dotyczy to przede wszystkim m. Krakowa, a mianowicie szpitala w Nowej Hucie i Biernackiego.

Mimo to jednak kłopoty ze stażem istnieją już obecnie. Wielu młodych lekarzy stara się za wszelką cenę o odbycie stażu w Krakowie. Kliniki Akademii Medycznej i krakowskie szpitale uważane są — nie bez racji — za stojące na wysokim poziomie. A więc staż w nich może wale dać młodemu lekarzowi, specjalnie temu, który zamierza obrać karierę naukową. Ale główną przyczyną nie jest chyba tego rodzaju ambicja.

Bardzo duża część młodzieży kończącej studia wstąpiła w związku małżeńskie i jako tako urzędziła się w Krakowie pod względem mieszkaniowym. Owo roczne „wyznanie” niezbyt się im uśmiecha, chociaż staż w Krakowie w niczym nie przesądza sprawy, że po jego ukończeniu pozostaną oni w naszym mieście. Ale ta krótkowzroczna polityka świąt jednak triumfuje. To jeszcze nie wszystko. Wynagrodzenie stażysty — powtarzam 1.100 zł. miesięcznie — urodziła aby nie powiedzieć uniemożliwia urządzenie się z dala od rodziny. Stażysta jest bowiem w gorszej sytuacji niż młody lekarz po stażu, nie wolno mu bowiem mieć żadnej praktyki poza pracą na miejscu stażowym. Dalsza sprawa to nuzkanie, i z tym nie jest najlepiej. Wprawdzie instrukcje Ministerstwa Zdrowia idą tak daleko, że pozwalają dyrektorom szpitali w braku innych możliwości na zaistalowanie stażysty w jednym z pomieszczeń szpitalnych, ale równocześnie temu samemu dyrektorowi nie wolno zmniejszyć liczby łóżek szpitalnych. Jak ma rozwiąć ten problem — nie wiadomo.

Wszystko to razem składa się na wcale niewesoły obraz rzeczywistości. Wygląda on

Młoda proza 1961

— pod takim tytułem przynosi najnowszy, świąteczny numer „Życia Literackiego” obszerny wybór opowiadań najmłodszego pokolenia literackiego, nowe nazwiska, które już wkrótce będzie należało pamiętać: Kazimierz Palma, Marian Pilot, Roman Pisarski, Jan Szewczyk.

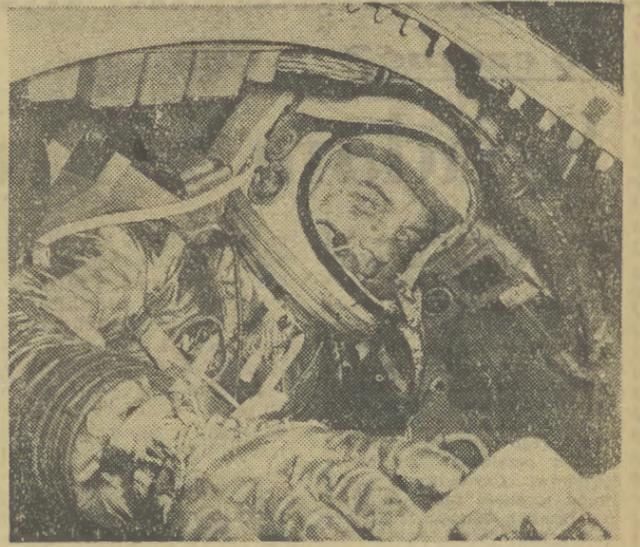
Ale żaden numer „Życia Literackiego” nie byłby do pomieszczenia bez bogatego działu publicystyki i reportażu. A więc: Władysław Machajek dzieli się swymi bogatymi doświadczeniami posła i kandydata do Sejmu, Maria Jarochońska omawia sylwetki zasłużonych i ofiarnych działaczy terenowych. Zbigniew Kwiatkowski kontynuuje cykl znakomitych reportaży „Żywid i liczby” z głównych ośrodków naszego przemysłu i naważniejszych punktów przełamywania się, tworzenia nowych środowisk proletariackich i inteligencji. Ponadto: dwa szkice obce ajowe T. Ponińskiego o sytuacji w więzienictwie oraz J. P. Gawlika: „Czy trudne dziewczęta są „łatwe”. W. Mercik omawia kilka zagadnień światopoglądowych współczesnego katolicyzmu. Poza tym w numerze znajdują się stałe felietony: polityczny — Wisza, kulturalny — Tadeusza Hołuj, literacki — Henryka Voglera, plastyczny — Jerzego Madeyskiego oraz specjalny felieton świąteczny Jerzego Hordyńskiego.

Numer ukazał się w zwiększonej objętości 16 stron, cena bez zmian.

następująco: dziesiątki młodych ludzi z dyplomem lekarskim czekają w kolejce na otwarcie się miejsca stażowego w Krakowie, decydując się na stratę kilku miesięcy byle tylko odbyć staż na miejscu. Jeszcze jakim takim powodzeniem cieszą się szpitale w Tarnowie i Nowym Sączu (po 10 miejsc stażowych każdy), do innych nie rza dość chętnych (np. w Chrzanowie na 10 miejsc tylko 5 jest obsadzonych). W wydziałach zdrowia i rektoracie AM drzwi się nie zamykają. Młodzi lekarze na wszelkie sposoby usiłują przekonać władze, że mogą odbyć staż tylko tu, w Krakowie. Niektórzy z nich idą co prawda w teren, ale rezerwują sobie staż w klinikach AM, i gdy tylko te się opróżnią — powracają. Ponadto powstała dość osobliwa instytucja „wolontariatu”. Jest to rodzaj stażu bezetatowego. Młody lekarz wykonuje w Krakowie obowiązki związane ze stażem ale nie pobiera za nie wynagrodzenia, nie przysługują mu też żadne świadczenia.

Trudno nam w tej chwili wyciągać wnioski z istniejącego stanu rzeczy. Sygnalizujemy problem: należy pomyśleć o zwiększeniu ilości miejsc stażowych — to na pewno. Następnie — nie można dopuszczać do marnowania przez młodzież czasu w oczekiwaniu na wolne miejsca stażowe w Krakowie. Zarządzenie określające krótki termin podjęcia stażu zaraz po dyplomie — niezawodnie okaże się w tym pomocne. Akademia Medyczna, a przede wszystkim Zrzeszenie Studentów Polskich musi się zainteresować tymi młodymi lekarzami, którzy przez lata uczyli się, pobierali stypendia, po to, aby schoać dyplomy do kieszeni i zacząć inną, lepiej płatną od lekarskiej (w pierwszym okresie) pracę. Trzeba też nacisnąć na wydziały zdrowia rad narodowych w terenie, aby starały się o zdobycie kilku izb dla stażystów. Zachęciłoby to dzisiejszych stażystów, a jutrzejszych pełnoprawnych lekarzy do pozostawiania w terenie, który przecież stale narzeka na brak lekarzy. A studenci też muszą wreszcie zrozumieć, że praca lekarza to nie intratna synekura, wybieranie, wybieranie, wymagania, ale przede wszystkim poważny obowiązek społeczny. I że ostatecznie państwo, łącząc na kształcenie młodego narybku poważne sumy, ma prawo wymagać jeśli już nie wdzięczności to przynajmniej przywoitości.

MARIA KWIATKOWSKA



„Echo” z wizytą u astronomów w Pcimiu Małym

Z radością spieszymy donieść naszym Czytelnikom, że nauka polska nie pozostaje w tyle za ostatnimi osiągnięciami światowymi w dziedzinie astronautyki. Oto konstruktorzy Klubu Astronautyki i Techniki Raketowej przy MDK w Pcimiu Małym są konstruktorami pierwszego polskiego statku kosmicznego (na zdjęciu).

Prosimy nie sugerować się jego podobieństwem do pierwszych modeli sterowców z początku naszego wieku. Jest ono tylko przypadkowe i powstało stąd, że konstruktorzy z Pcimia nie mieli dostępu do najnowszej literatury fachowej.

Blizszych danych technicznych dotychczas nie ujawniono. Sądzymy, że słusznie — przeciw konkurencji (innych klubów) czyha na cudze pomysły.

Chcąc jednak częściowo przynajmniej zaspokoić ciekawość Czytelników, przeprowadziliśmy błyskawiczny wywiad z widocznym na zdjęciu, głównym konstruktorem pojazdu — ob. X (nazwisko i adres znane redakcji).

— Kiedy nastąpi start w przestrzeni kosmicznej?

— Już 1 kwietnia o godz. 00.13.

— Z jaką szybkością opuścicie naszą planetę?

— Nasz pojazd posiada 5 silników fotonowych. Dzięki temu maksymalna szybkość podróży wyrazi się wzorem $5 \times 300.000 \text{ km/sek}$. W kosmicznej próżni polecimy nieco wolniej, gdyż tylko $5 \times 2.99792 \cdot 10^{10} \text{ km/sek}$. No, ale to na razie teoria, gdyż nasz zapas fotonów przygoto-

wany został w ramach produkcji ubocznej przez warsztaty zasadniczej szkoły zawodowej nr 1 w Pcimiu. Uczniowie tej szkoły nigdy nie słyszeli o teorii kwantów Plancka. Mogło się więc zdarzyć, że zamiast wysokooktawowego paliwa otrzymaliśmy kwanty o małej kaloryczności. A pan wie, co to znaczy — zawory stukają...

— To co słyszałem jest po prostu oszalałające. A do kąd zamierzacie lecieć?

— Na Marsa.

— Po co?

— Podobno Marsjanie doskonale grają w brydża. A nam ciągle brakuje w Pcimiu czwartego... No ale to tylko cel uboczny. Naszym głównym zadaniem jest zbadanie czy naprawdę satelita Marsa — Phobos jest wewnątrz pusty i dlaczego krąży wokół macierzystej planety wbrew wszelkim zasadom ruchu ciał niebieskich — z zachodu na wschód.

— Skąd takie ambitne plany?

— To zasiłga Swifta i Woltera.

— ?

— Tak, tak proszę pana. Zanim astronom Hall odkrył w 1877 roku Phobosa, pisał już o nim Swift w roku 1727, a potem Wolter w roku 1752. Phobos i jego bliźniak Deimos nie dają spokoju astronomom. Leczmy więc na Marsa mając za przewodnika „Podróżę Gulliwera” i „Powiastki filozoficzne”. Pomożemy astronomom i odkryjemy się nieśmiertelną sławą — Pcim też. Przystaną wreszcie kpić z naszego pięknego miasta.

— Życzymy z całego serca powodzenia. A kiedy wracacie?

— 1 kwietnia 1962 r. Ale w międzyczasie chcemy jeszcze obejrzeć bitwę pod Grunwaldem.

— Nie rozumiem... To w Pcimiu „Krzyżaków” nie wyświetlali?

— Wyświetlali oczywiście. Ale moje badania historyczne wykazały, że wojska Jagiellów wyruszyły do ataku w innym szyku, niż pokazał nam Ford. Teraz nadarza się znakomita okazja do udowodnienia, że jednak ja miałem rację.

— Dalej nie nie rozumiem...

— A zasadę zachowania energii wytworzona w czasie bitwy pod Grunwaldem nadal gdzieś istnieje, może tylko w innej formie. Zabierzemy więc ze sobą specjalne teleskopy i obejrzymy sobie otoczenie ziemi. Ja wierzę fizyce. Na pewno moje będzie na wierzchu.

Rozmawiał — Cz. Chruściński

Fotografował —

nasz specjalny wysłannik —

Nepomucen Arzonauta

Co się nowego produkuje, buduje projektuje

REWELACYJNE REKUPERATORY

Na wszystkich kominach śląskich walcownicy zainstalowane zostaną wkrótce rewelacyjne rekuperatory pomysłu racjonalizatora A. Smiałego z Kombinatu Przerobu Złomu w Pielde (woj. katowickiej). Te niezwykłe proste i tanie urządzenia składają się z pojemników blaszanych w kształcie cegieł lub całych elementów ściennych. Wtryskiwana do nich płynąca plastelina wiąże ulatniające się dotąd bezużyte czne pyły dymicowe i nadaje im pożądaną kształt.

Prefabrykaty nazwane „Nowo-Smiałkami” twardnieją pod wpływem promieniowania kosmicznego bardzo intensywnego na wysokości kominów i tworzą materiał budowlany o doskonałych właściwościach termo — i akustyko-izolacyjnych. Przypuszcza się, że rekuperatory wyprą całkowicie przestarzałą już metodę produkcji cegieł w cegielniach.

Szereg poważnych firm zgrz nieznych zwróciło się do „Minoxu” z prośbą o udostępnienie licencji technologicznej.

POSTĘP POD STRZECHAMI

Specjalna ekipa fachowców bada osiągnięcia rolnika B. Biedronki (wieś Wólka, pow. Krasnostaw) uzyskane w dziedzinie technologii produkcji mąsta. Rolnik ów skonstruował kombinat produkcyjny z 12-tu prałek marki „SHL”, rozwijający moc produkcyjną rzędu 2 tony mąsta na dobę.

Uzdolniony technolog pracuje obecnie nad zastosowaniem krążących wżymaczek do formowania sera białego.

NOWY PRODUKT KOMBINATU W OŚWIĘCIMIU

Ubiegłej nocy, po chwilowym zatrzymaniu pracy oddziału kauczuku syntetycznego w kombinacie oświęcimskim, dyżurny majster przez nieuwagę uruchomił aparaty w przeciwnym kierunku. Wyprodukowany już kauczuk zaczął znikać z powrotem we wnętrzu maszyn, z których wypłynął natomiast używany do produkcji spirytus, oczyszczony tylko ze szkodliwego dla zdrowia tzw. fuszka.

Przerabianie w ten sposób odpadków gumowych może przynieść znaczne oszczędności. Przypadkowy wynalazca pracuje obecnie nad otrzymaniem nowej metodą wódek gatunkowych.

SKUTECZNY SPOSÓB LIKWIDOWANIA ZAKŁÓCEN W ODBIORZE PROGRAMU TV

Konstruktorzy zakładów kineskopowych I-12 w Iwicznej opracowali prototyp interesującego urządzenia, które w prosty sposób eliminuje zakłócenia w odbiorze programu telewizyjnego, powodowane przez odkurzacze i inne aparaty elektryczne pracujące u sąsiadów.

W chwili wystąpienia zakłóceń należy podejść do aparatu i dodatkową anteną kierunkową wyszukać źródło tych trzasków. Przyciśnięcie odpowiedniej dźwigni wyzwala ogromną energię nagromadzoną w kondensatorach; za chwilę — potężna iskra elektryczna przenika do sąsiednich pomieszczeń niszcząc źródło zakłóceń, na które urządzenie nasze zostało skierowane.

O ile z sąsiadami łączą nas stosunki raczej poprawne, można równocześnie zawiadomić Straż Pożarną. W odbiorze programu może nastąpić niewielka przerwa.

ROZWESELAJĄCE SERKI DLA PONURAKÓW

Zakłady mleczarskie w Warszawie wyprodukowały ostatnio nowy gatunek sera. Oprócz walorów smakowych i odżywczych, ma on jeszcze jedną zaletę. Po spożyciu — działa rozwesalająco i wpływa na dobry humor, który trwa przez okres minimum osmiu godzin. Jak się dowiadujemy, ser „Śmieszka” cieszy się największym powodzeniem wśród sekretarek. Masowo przygotowują one z tego sera drugie śniadania dla swoich dyrektorów...

Co czytać?

Spadam z krawędzi

Książka zwie się — NA KRAWĘDZI ROZUMU. Jak nas powiadają nieoceniony Anonim z obwołu-ty:

„Miroslaw Krleza, wybitny współczesny pisarz jugosłowiański, starszego pokolenia, odznaczony wieloma nagrodami, posiada ogromny dorobek literacki. Jego powieści i dramaty zostały przełożone na wiele języków. Czytelnicy polscy mieli możliwość zapoznać się z twórczością Miroslawa Krlezy już przed wojną, dzięki „Bibliotece Jugosłowiańskiej”, w której wyszedł jeden z jego utworów „Chorwački Bóg, Mars”. W roku 1958 nakładem „Czytelnika” ukazała się znakomita powieść „Powrót Filipa Latinovicia”. Jej fabuła, zarówno jak fabuła „Na krawędzi rozumu” jest bardzo sensacyjna. Ale to tylko zewnętrzna warstwa tych utworów. Krleza jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli psychologizmu w literaturze europejskiej. Dlatego też w jego utworach najbardziej interesująca jest analiza przeżyć i przeobrażeń wewnętrznych bohaterów.”

Przyczącam Anonima w całości, tym razem bowiem Anonim pisze prawdę lub prawie — prawdę, a pewien przerosł różnych naj-w jego słownictwie stanowi może wyraz prawie ogólnego uznania, jakim wyż. wym. powieść się cieszy.

Przyczytawszy zaś ów dytyramb, mam ochotę ulec zrozumiałym obawom i wy-rzec się dalszego ciągu. Ja wiem, że dalszy ciąg zgubić mnie musi nieodwołalnie i przyspieszyć zasłużoną, a groźną od dawna krawę-dzi w opinii znawców oraz tych, którzy pragną ucho-dzić za znawców. Także —

w oczach tych, którzy są-dzą, iż upodobania literac-kie są zawodem. I w umy-słach wrogów wszelkich u-podobań, zwolenników czy-tania naukowego, ufa-jących, że wiedza stanowi o przyjemności. Ja wiem i po prostu dusza mi cierpnie na myśl o zabójczej ironii wszystkich, co się liczą. Ale — jeśli runąć, to z krawę-dzi należyte wybitnej, przekładanej na wiele ję-zyków i wyróżnionej mno-gimi nagrodami! Odwagi więc — mówię sobie — spadajmy...

No i spadam. Oto dowód: Przeczytałam uważnie książkę Miroslawa Krlezy pod tytułem NA KRAWĘ-DZI ROZUMU. Zawiera ona historię pewnego zamożnego mieszczucha, z zawo-du adwokata, który w pięć-dziesiątym roku życia i w latach trzydzi-estych naszego wieku odkry-wa nagle, że świat jest źle urządzony, że burżuazyjny porządek wspiera się na krzywdzie i zakłamaniu o-rac pospolitym choć nieka-ralnym bandytyzmie, i że nawet zmiana urzędzenia świata niewiele by tu po-mogła, przede wszystkim bowiem trzeba nakłonić lu-dzi aby nie wstydzieli się być prawdziwymi ludźmi. Odkrywszy zło, adwokat wymyśla głośno potężnemu dyrektorowi potężnego kon-sorcjum, narażając się na różne szkany wstrętnych burżujów i ich aparatu. przemoc. Świadomość po-uzszechmie panującej ohydy przyprawia go o niewątpli-wo rozstrój nerwowy. a-dwokat chodzi po mieście,

każdemu mówi co o nim myśli, a musi myśleć źle; jednych obraża, drugich po-liczkuje. Przy okazji zosta-je też zdemaskowany pe-wien socjaldemokratyczny zdrajca proletariatu. Wre-szcie w więzieniu mecenas poznaje czarującego i wła-ściwie uczciwego prostego złodzieja, a w hotelu — czarującą i przyzwoitą pod-starzałą panią lekkiem kon-duity, ale, rzecz prosta, dwojga sprawiedliwych nie starcza dla ocalenia Sodo-my, rozstrój i weltchmerz adwokata pogłębiają się, rosną, wolałyby nie istnieć...

Historia ta nie wydała mi się, niesety, ani trochę sensacyjna. Paskudną pod-szewkę mieszczańskiej so-lidności ujawnił dawno, dawno temu Honoriusz Balzac, a sposób, w jaki ujawnia ją Krleza też chy-ba nie jest nowy. Stany chorobliwego podniecenia, którym ulega chorwački a-dwokat przypominają lu-dzko podobne stany opisa-ne przez Fiodora Dosto-jewskiego. Przy okazji uży-to metody, która polega na opowiadaniu zdarzeń tak roz-wlekle, aby czytelnik, broń Boże, nie spostrzegł, że od czasu do czasu coś tam się jednak zdarza. Ca-łości znużyła mnie okrop-nie, czego się wstydję.

Ze strachem oraz powa-żaniem

ANNA TARSKA

Miroslaw Krleza. Na krawę-dzi rozumu. Przełożyła Maria Krukowska. Czytelnik. 1960. Cena zł 18.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

Sobota 1. IV.

Teatry nieczynne

Niedziela 2. IV.

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Kró-łowa przedmieścia”, 19 „Straszny Dwór”. **KLUB ZZK** 19.15 „Lewcy głów” (od lat 16). **MODRZEJEWSKIEJ** 19.15 „Indyk”. **KAMERALNY** 19.15 „Nasorożec”. **ROZMAITOSCI** 19.15 „Pulapka na myszy”. **LUDOWY** 19 „Bar wszystkich świętych”. **GROTESKA** 17 „Przyjaciel weselogo diabla”. Pozostałe teatry nieczynne.

Poniedziałek 3. IV.

SŁOWACKIEGO godz. 15 „Kró-łowa przedmieścia”, 19 „Straszny Dwór”. **KLUB ZZK** 19.15 „Lewcy głów”. **MORZEJEWSKIEJ** 14.30 „Romans z wodewilu”. 19.15 „Indyk”. **KAMERALNY** 15 „Apelacja Villona”. 19.15 „U kresu dnia”. **ROZMAITOSCI** 11 „Czerwony kap-turek”. 15.30 „Klub kawalerów”. 19.30 „Pulapka na myszy”. **RA-PSODYCZNY** 19.15 „Dialogi miło-ści”. **GROTESKA** 15.30 „Przyjaciel weselogo diabla”. 19.15 „Karjote-ka”. **CENTUS** (Literacka) 20 „Stare pianino”. **KOLEJARZA** 15 i 19 „Uśmiech Krakowa”. **JAMA MICHALIKOWA** 22 „A to ci hi-storia”. **KRZYSZTOFY** ok. 21 „W małym dworku”.

Kina

Na sobotę 1. IV.

MŁODA GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Miejsce na górze” (ang.). **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Paryski wiośc-ga” (fr-wł.). **KRAKUS** 15.45, 18, 20.15 „Zbuntowana orkiestra” (hd). **ZUCH** (Krowoderska 8) 15, 17, 19 „Marysia i krasnoludki” (pol.). **ISKIERKA** (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Niebezpieczny wiek” (arg.). **MELODIA** (Zwierzyniecka 1) 18, 19, 20 „Skarby króla Salomona” (USA). **KLEPARZ** (Lubelska 27) 15, 18, 20 „Zadzwoncie do mojej żony” (pol.-CSRS). **WISLA** (Gazo-wa 21) 15.45, 18, 20.15 „Rosemarie wśród milionerów” (NRF). **MINIA-TURKA** (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci, 16 „Miasto na fa-lach”. 18, 20 „Pigułki dla Aurelii”. **CHEMIK** (Borek Fal) 19 „Ballada o żołnierzu” (radz.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Spot-kania w mroku” (pol.) **ZWIĄZKO-WIEC** (Grzegorzewska) 17 i 19 „Da-ma kameliowa” (USA)

Kina w Nowej Hucie

SWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Deszczowa piosenka” (USA). Mała sala 15, 17, 19.15 „Kolorowe pończochy” (p.1). **AKTUALNOSC** (Pl. Centr.) 15 Program dla dzieci, 16 „Spotkania z Francją”, 17 „Szatan z siódmej klasy” (pol.), 19 „Proszę za mną” (fr.). Pozostałe kina nieczynne.

Na niedzielę 2. IV.

UCIECHA godz. 10, 12.15 „Dwa piersi siostrzy” (węg.). 15.45, 17, 20.15 „Reszta jest miłością” (NRF). **WANDA** 10, 11.15 12.30 Program dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Wieczór kawalerski” (USA). **WOLNOŚĆ** 10, 12.15 15.45, 18, 20.15 „Mąż swojej żony” (pol.). **SZTU-KA** 10, 12.15 „Krokwina ze zła-gwazda” (CSRS). 15.45, 18, 20.15 „Bunt kapitana” (CSRS). **MŁODA GWARDIA** 10, 12.15 Progr. dla dzieci, 15.15, 17.30, 19.45 „Miejsce na górze” (ang). **WARSZAWA** 9, 12.30, 15, 19.30 „Miode lwy” (USA). **WRZOS** 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci 15.45, 18, 20.15 „Ostrożnie Yeti” (pol.). **KRAKUS** 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 14.45, 17, 19.15 „Rekin finansjery” (fr.). **ISKIERKA** 10 i 12 Progr. dla dzie-ci, 15.30, 17.45, 20 „Niebezpieczny wiek” (arg.). **ZUCH** 15, 17, 19 „Marysia i krasnoludki” (pol.). **MELODIA** (Zwierzyniecka 1) 10, 12, 16, 18, 20 „Skarby króla Salomona”. **KLEPARZ** 10.30, 11.45, 13 Progr. dla dzieci, 16, 18, 20 „Zadzwoncie do mojej żony”. **WISLA** 11 i 13 „Anioł w górach” (CSRS). 15.45, 18, 20.15 „Rosemarie wśród milionerów”. **MINIATURKA** 11, 12, 13, 15 Progr. dla dzieci, 16 „Miasto na górze”. 18 i 20 „Pigułki dla Aurelii”. **CHEMIK** 15, 17, 19 „Bal-lada o żołnierzu”. **DOM ŻOŁN-E-RZA** (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Ciao, ciao bambina”. **ZWIĄZKO-WIEC** 12 Progr. dla dzieci, 17 i 19 „Dama kameliowa”. **ZDROWIE** (Kobierzyń) 19.30 „Strzały na granicy” (chiński). **STUDIO** (Smoleńsk 9) 10 i 12 „Chłopiec z gutaperki”, 15.45, 18 i 20.15 „Gervaise” (fr.). Pozostałe kina nieczynne.

Kina w Nowej Hucie

SWIT godz. 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Mąż swojej żony” (pol.) Mała sala 15, 17, 19.15 „Cadet Roussele” (fr.). **SWIATOWID** 10 i 12 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Deszczowa piosenka” (USA). Mała sala 15, 17 19.15 „Kolorowe pończochy” (pol.). **AKTUALNOSCI** 10, 11, 12, 13 i 15 Progr. dla dzieci, 16 „Spotkania z

Francją”, 17 „Szatan z siódmej klasy”, 19 „Proszę za mną”. **SEINKS** (Majakowskiego 2) 10 11, 12 Progr. dla dzieci, 15, 18, 20 „Fortunella” (wł.). **KOLOROWE** (Czyżyny) 15 Progr. dla dzieci, 16 i 18 „Dama z perłami”.

Na poniedziałek 3. IV.

ISKIERKA godz. 10 i 12 Progr. dla dzieci, 15.30, 17.45, 20 „Paryżan-ka” (fr-wł.). **DOM ŻOŁNIERZA** 13 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Ciao, ciao bambina”. **KULTURA** (Rynek Gl. 27) 15.45, 18 i 20.15 „Kosmos wzywa” (radz.) **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 17.30 i 20 „Dobry wojak Szwejk” (CSRS). **ZWIĄZ-KOWIEC** 17 i 19 „Dama kamelio-wa”. **STUDIO** 10 i 12 „Chłopiec z gutaperki”, 15.45, 18, 20.15 „Gervai-se”.

Kina: Uciecha, Wanda, Welność, Sztuka, Mi. Gwardia, Warszawa, Wrzos, Krakus, Zuch, Melodia, Kleparz, Wisła, Miniaturka o-rac kina w Nowej Hucie wy-swietlają filmy przedpołudniowe i popołudniowe jak w niedzielę.

(Dokończenie na str. 7)



Mgr Jan Kallanda, Kraków (581) Ponieważ zażalenie złożył Pan do Kierownika Wyd. Zdrowia Prez. RN m. Krakowa, tak jak należało, nie widzimy celu interwencji z naszej strony.

Alfreda Z., Kraków (80/1). Jak nas poinformował Wyd. Gospodarki Komunalnej Prez. RN m. Krakowa, prośba mieszkań-ców ul. Czyżówka dotycząca kan-alizacji, nie może być obecnie zrealizowana. Niemniej jednak przy ustalaniu zakresu rzeczowe-go inwestycji na następne lata, w miarę posiadanych środków fi-nansowych i możliwości podaż-ści, próba ta zostanie uwzględ-niona.

Wrona Ryszard, Kraków (806); „Czytelnik bez dyplomu” (433/1) Na temat ubiegania się o uzy-skanie świadectwa robotnika wy-kwalifikowanego bez składania egzaminu ukazała się w naszym piśmie notatka w dniu 10 marca br. Ewent. dokładniejszych in-formacji w tej sprawie może Pań zasiegnąć w Dziale Łączności z Czytelnikami „Echa” (Wiślna 2/29) najlepiej w środę lub piątek w godz. 10-15.

Polecamy restaurację

PSS „DWOREK”

ul. św. JANA nr 13, czynną także w dni świąteczne 2 i 3 kwietnia br.

PT KONSUMENTOM

życzymy WESOŁYCH ŚWIĄT!

PRZETARGI

Chrzanowskie Zakłady Przemysłu Terenowego P.P. w Chrzanowie, Al. Lenina 40,

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie wentylacji nawiewno-wyciągo-wej w podległej odlewni żeliwa.

Termin nadsyłania ofert upływa z dniem 10 kwietnia 1961 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-stwa państwowe i spółdzielcze.

Bliższych informacji udziela z-ca dyr. do spraw technicznych — Chrzanów, Al. Leni-na 40 — tel. 813. K-2462

Matrymonialne

JESTES samotny? Biuro Matrymonialne „Syr-enka” Warszawa, Elekto-ralna 11 zapozna Cię szybko, dyskretnie, koresponden-cyjnie. Prześlij 10 złotych znaczkami pocztowymi — otrzymasz anonimowo — (koperta bez nadawcy) — 300 matrymonialnych ofert, informacje. Dla Pań oferty zagraniczne. K-2450

Nauka

KURSY spawania elek-trycznego i gazowego, kursy telewizyjne — pro-wadzi Zakład Doskona-le-nia Rzemiosła w Krako-wie. Wpisy codziennie, ul. Dietla 39, w godz. 8-18, soboty 8-13, tel. 210-76. K-2317

MALOWANIA mieszkań kurs otwiera w środę, 5 kwietnia TKWP. Wpisy: Kraków Loretńska 16, tel. 500-67. K-2502

SZYCIA, kroju i modelo-wania kufis otwiera w środę, 12 kwietnia TKWP. Wpisy: Kraków, Loretan-ska 16, tel. 500-67. K-2504

GOTOWANIA, pieczenia i sporządzania zakąsek kurs otwiera 14 kwietnia TKWP. Wpisy: Kraków, Loretńska 16, tel. 500-67. K-2506

KURSY trykotarstwa ma-szynowego, kroju i szy-cia, w godzinach rannych, południowych i popołu-dniowych — rozpoczyna w kwietniu Zakład Dos-konalenia Rzemiosła w Krakowie, ul. Dietla 39. Wpisy codziennie w godz. 8-18, soboty 8-13, telefon 210-76. K-2319

Sprzedż

SAMOCCHOD „Ifa-8” oraz motocykl „Royal-Enfield” 350 — sprzedam, Kraków, tel. 539-11. K-2437

WÓZKI dziecięce sporto-we i głębokie, w dużym wyborze najnowsze faso-ny! Sprzedaj: Kraków, Boh. Stalingradu 93. g-27522

WAPNO — pierwszy gat-unek — dostarcza samo-chodem „Wapiennik” — Kraków, ul. Podwale 3/8.

Lokale

DWUPOKOJOWE miesz-kanie komfortowe (ul. Wawrzyńska) — zamienie na podobne, superkom-fortowe. Warunki bardzo korzystne. Oferty 27485 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe (70 m²), na IV piętrze — na 2-pokojowe na I piętrze, w Nowej Hucie. Kraków, tel. 436-79, godz. 16-18. g-27390

ZAMIENIĘ 2 pokoje ku-chnia, centrum, na 2 po-koje, komfort. Warunki korzystne. Oferty 27587 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ mieszkanie wolne od kwaterunku lub spół-dzielcze (wzgl. udział). — Oferty 27648 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

Różne

POKROWCE, obicia sa-mochodowe, solidnie, ta-nio wykonuje — Pracow-nia — Kraków, Dietla 81. g-27641

TLUMACZENIA: listów, podań, zaproszeń. Pro-wincja — odwrotnie. Gra-likowski Kraków, We-sterplatte 12. 27637-g

BLACHARSKIE roboty, konserwacje dachów — wykonuje solidnie mistrz blacharski — Kraków, Lubicz 19. g-27659

Jeśli nie zaopatrzyłeś się jeszcze W WIOSENNE OBUWIE

WSTĄP DO P.D.T.!

Od 5 kwietnia do 5 maja prowadzimy WIELKĄ, WIOSENNA, PREMIOWANĄ SPRZEDAŻ OBUWIA!

Na stoiskach obuwia damskiego, męskiego i luksusowego ZAKUPISZ PARĘ OBUWIA PRODUKCJI KRAJOWEJ O WARTOŚCI OD 300 ZŁ WZWYŻ — WYCIĄGNIESZ LOS. JEŚLI FORTUNA SIĘ DO CIEBIE UŚMIECHNIE — OTRZYMOSZ BON WARTOŚCI 50 ZŁOTYCH. KTÓRY ZREALIZUJESZ WE WSZYSTKICH NASZYCH CZTERDZIESTU STOISKACH!

Co 10-ty los wygrywa!



Branżowy Sklep Dziewiarski
NOWA HUTA, pl. CENTRALNY
(dojazd z Krakowa tramwajem nr 5 i 15 i autobusem pospiesznym)

POLECA:

BLUZKI DAMSKIE DRUKOWANE * BLUZKI STEELONOWE * SWETRY I SUKNIE WĘLNIANE Z DZIANINY * PULOWERY MĘSKIE * DUŻY WYBÓR POŃCZOCH I SKARPET HELANCO ORAZ ŚPIOSZKI, RAJTUZY I BIELIZNĘ DZIECIĘCĄ.

Wysoka jakość! Duży wybór!

KWIECIEŃ

Sobota

Niedziela

Poniedziałek

1

2

3

Zbigniewa

Wielkanoc

Ryszarda



Notatki filmowe

„Rozstanie”

Miałoby się już sposobność wy- powiedzieć na tym miejscu niejedno słowo uznania pod adresem młodego polskiego reżysera Wojciecha Hasy, raz przy okazji „Pełni”, drugi — „Wspólnego pokoju”, a i przy „Pożegnaniach” także. Tym razem, kiedy weszło na nasze ekrany „Rozstanie”, powinienem zacząć od tego, że... tamtych pochwał nie odwołuję, choć niestety „Rozstanie” nie bardzo się udało. Jest tu wprawdzie wiele z tych zalet filmów Hasy, które znamy już dobrze z dawniejszych jego dzieł, przede wszystkim niezwykle wycieczne atmosfery, niezawodna umiejętność prowadzenia widza w regiony, o których film, na ogół zapomina, albo w które wkracza w sposób żałośnie świadczący o kulturze ukazywania odczuć, uciec i pół-uczuć. Nie ma natomiast rzeczy, bez której trudno się obejść szczególnie w tego rodzaju filmach: konsekwencji...

tować zbyt serio, raczej jako pretekst, oprawę, tło. Tylko, że niestety film na takie traktowanie nie pozwala. Tło stało się bowiem zupełnie niespodziewanie pierwszym planem w rezultacie czego właściwy pierwszy plan zaczyna się niepokojąco rozpadać. To „pęknięcie” filmu postawiło niestety pod znakiem zapytania jego główny walor artystyczny. I nie pomogli tu dobrzy nawet aktorzy, o znanych nazwiskach (Wysocka, Holoubek, Gella, Jastrzębski i debiutant filmowy Wł. Kowalski), boję się nawet, że mimo wysiłków reżysera sytuację nieco pogorszyli, każdy pochodzi z innej parafii. (rb)

Aura ostatnich dni nie sprzyja rozwojowi roślin. Wprawdzie w Ogrodzie Botanicznym ostatnie opady nie wyrządziły specjalnych szkód, niemniej, gdyby zaistnieć słonko, byłoby — bardziej zielono i kolorowo. Kierownictwo Ogródu — zmieniając pogodę wykorzystuje na przeprowadzanie porządków, tak, że kiedy robi się ciepło, i Ogród zostanie otwarty — znajdą go krakowianie w pełnej gali. Równocześnie z porządkami trwają prace nad rozbudową Ogródu — budynek gospodarczy jest już gotowy razem z kotłownią c.o. Pod palmiarnie kładzie się podmurówkę. Prace zostaną ukończone w roku przyszłym. Na zdjęciu projekt zespołu budynków palmiarni o łącznej kubaturze 8.900 m³.

„Nasza młodość”

Komitet Organizacyjny „Juwenaliów 61” przy Radzie Okr. ZSP i Międzyuczelniany Klub Literacki ogłaszają konkurs literacki p.n. „Nasza młodość”.

W konkursie mogą brać udział studenci wyższych uczelni oraz absolwenci, którzy ukończyli studia nie wcześniej jak przed trzema laty. Teksty (proza, poezja) w dwóch egzemplarzach, opatrzone godnym, należy nadsyłać na adres Rady Okr. ZSP, Komisja Kultury — konkurs „Nasza młodość”, Kraków ul. Floriańska 55, do dnia 23 kwietnia br. Do dyspozycji jury przeznaczono sumę 5 tys. zł. Nagrody wręczone zostaną podczas „Juwenaliów” w dniach 20, 21. V.

Witaminy w tonach

Włosna, a więc jednym z aktualnych tematów są oczywiście nowalijki. Na stoiskach i w sklepach pokazały się już dość dawno rzodkiewki, ogórki, sałata, szczypiorek, rabarbar. Czego i w jakich ilościach możemy się spodziewać w najbliższym czasie — z takim zapytaniem zwróciliśmy się do dyrektora handlowego PP „Warzywa-Owoce” p. Wędzicha.

Otóż przedsiębiorstwo to zawarło kontrakt ze Spółdzielnią Ogrodniczą Ziemi Krakowskiej na dostarczenie w kwietniu, maju i czerwcu 150 ton nowalijek, tzw. pęczkowych i sztuczkowych. M. in. na

27 ton pomidorów, 22 tony ogórków, 44 tony sałaty, 9 ton rzodkiewek oraz 44.000 sztuk kalafiorów. Warzywa dostarczane będą przez ogrodników bezpośrednio do sklepów, tak by klient mógł otrzymać naprawdę świeży i ładny towar.

Niezależnie od tego zawarte zostały również umowy z producentami-ogrodnikami z całej Polski — ze Spółdzielnią Ogrodniczą w Mszanie Dolnej, Stacjami Selekcji Nasion w Oświęcimiu i Nowym Sączu, ze Spółdzielnią Ogrodniczą „Warszawa” (głównie na rabarbar), ze spółdz. ogrodniczymi w Piotrkowie Trybunalskim i Świdnicy (na ogórki,

sałatę i rzodkiewkę). Wszystkie wspomniane spółdzielnie dostarczą nam ogółem ok. 120 ton nowalii. Transakcje te określone są mianem umów błyskawicznych, tzn. od chwili złożenia zapotrzebowania przez PP „Warzywa-Owoce” w ciągu 24 godzin nowalijki, jako paczki ekspresowe dostarczone zostaną do Krakowa.

Jak widzimy, naturalnych witamin nie powinno nam zabraknąć. (paw)

Notatnik krakowski

● Dziś na terenie miasta apteki — poza dyżurnymi — czynne do godz. 18.

● Przypominamy, że dziś tj. w sobotę wszystkie sklepy otwarte są do godz. 16, a dyżurne — spożywcze, nabiałowe, piekarnicze i mięsne do godz. 18. Zakłady gastronomiczne będą dziś otwarte do godz. 18 a dyżurne do godz. 20. Bary Mleczne do godz. 17. W niedzielę sklepy i zakłady gastronomiczne będą zamknięte. Dyżurne zakłady gastronomiczne pracują w godz. od 10—20. W poniedziałek wszystkie punkty sprzedaży detalicznej oraz zakłady gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę, z tym że dyżurują bary mleczne, a PDT i „Delikatesy” będą zamknięte.

● We wtorek o godz. 18.15 w KDK ilustrowany przeźroczami odczyt dr W. Hodysa „Utrillo — malarz pejzażu miejskiego”.

Zwierzętom w ZOO brakuje słońca

Zmienna pogoda wiosenna, jaka od szeregu dni panuje w Krakowie, odbija się na nastroju mieszkańców Ogródu Zoologicznego w Łasku Wolskim. Flamingi i bociany na przykład denerwują się każdorazowym chwytaniem i przenoszeniem do krytych pomieszczeń — wszystkim pozostałym brakuje słońca i ciepła. Dotyczy to szczególnie lwiej — in spe — mamy, Pii, która w najbliższych dniach spodziewa się potomka. Kangurzyca o wdzięcznym imieniu „Skoczka” ma już ten doniosły fakt za sobą. Mały kangur przyszedł na świat, ale nikt z opiekunów w Ogrzędzie nie wie dokładnie kiedy. Kangurzym zwyczajem mały potomek zaraz po urodzeniu schowany zostaje w torbie mamy-kangurzycy, gdzie rozwija się kilka miesięcy. Dopiero z chwilą, kiedy wystawi łebek na świat można będzie obliczyć ile tygodni życia liczy nowy obywatel ZOO...

Z pozostałych zwierząt — drogą przyrostu naturalnego przybyło kilka muflonów. Drogą wymiany z innymi ogrodami zoologicznymi (m. in. z ZSRR) przybyć mają lisy polarne i niedźwiedzie, a może — jeszcze coś, ale na razie dokładnie nie wiadomo.

Mieszkańcy dziel. Zwierzynieckiej wiecie, że...

...program wyborczy Wszechnicy dzielnicowej przewiduje w dziedzinie budownictwa komunalnego budowę Hotelu „Orbis” przy Al. Słowackiego i Hotelu Komunalnego przy Al. Słowackiego?

...w ramach uporządkowania dzielnicy poprawi się nawierzchnię 14 ulic? M. in. ulice Senatorska, Kościuszkowska, Kasztelańska, Tatarska, Kmiotowicza, Bronowicka, Królowej Jadwigi — otrzymają trwałe chodniki.

...założy się szereg nowych kwietników obok Biblioteki Jagiellońskiej, w Alejach Trzech Wieszczów i w Parku Krakowskim? (bk)

Co - Gdzie - Kiedy

(Dokończenie ze str. 6)

Telewizja

Sobota. Godz. 17 „Wujcio Adaś i Kajtuś”, 17.20 „Trójgłowy smok” — film radz., 18.45 Progr. tygodnia, 19.10 „Paragraf i fajka”, 19.30 Dziennik, 20.05 „Pegaz”, 20.35 Kronika Film., 20.50 Kobra: „Portret”, 21.50 „W samo południe” — film amer.

Niedziela. Godz. 11 „Manewry miłosne” — film pol., 12.10 Koncert symf., 15.05 „Świąteczna biesiada”, 16.15 W krainie Disney’a — film, 17.05 Teatrzyk dla przedszkolaków, 17.35 Kronika Film., 17.45 „Świeczka zgasła” — komedia, 18.25 „Parada kłamców” — teleturniej, 19.30 Dziennik, 20.15 „Biały szejek” — film wł. (Od lat 18), 22.15 Program rozrywkowy.

Poniedziałek. Godz. 10.55 Koncert symf. z Berlina, 14.15 „Pan z milionami” — film amer., 16.10 „Klub Myszkki Mikki”, 16.55 Widewisko dla dzieci, 17.50 „Każdemu wolno kochać” — film polski, 19.30 Dziennik, 20.00 „Świąteczne Tele-Echo”, 20.35 Teatr Telewizyjny: „Wszyscy jesteście geniuszami” — komedia, 21.55 Wiadomości sport.

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy

na sobotę i poniedziałek dn. 1 i 3 kwietnia

MUZEUM ETNOGRAFICZNE. Pl. Wolnica. (Godz. 9—15), SUKIENNICE: „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX”, (10—15 w poniedziałek), SZOLAYSKICH, Pl. Szczepański 9. „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV—XVII” (10—15 w pon. 10—16), CZARTORYSKICH, Pijarska 15. „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10—15), DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10—15 w pon. 10—16), AL. 3 MAJA 1 „Wystawa przemysłu artystycznego od XI—XVIII w.”, „Galeria polsk. malarstwa od w. XIX”, „Wystawa ikon w. XV—XVIII”, (10—15 w pon. 10—16), ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22 i Senacka 3 (10—13), DOM PLASTYKÓW, Lobzowska 3 „Wystawa akwarel A. Zagórowskiego” (10—18), RYNEK GL. 25 „Malarstwo — Grafika — Rzeźba ZPAP Poznań” (10—18), BIBL. JAGIELLOŃSKA, Al. Mickiewicza 22 „Polskie czasopisma satyryczne” (9—14), PALAC SZTUKI Pl. Szczepański 4. „Salon wiosenny”, MUZEUM LENINA, Topolowa 5. „Plakat Lenińskiego” (10—18), KRZYSZTOFORA Szczepańska 2. „Wystawa fotografiki B. Dorysa” (10—18).

W niedzielę 2 kwietnia wystawy nieczynne.

Dyżury

na sobotę

CHIRURG., INTERN., NEUROLOG.: Prądnicka 37, OKULIST.: Kopernika 17, GRUZIŃCZY dla kobiet: Skawińska 8 dla mężczyzn: Prądnicka 80, POGOT. MILIC. tel. 0-7, STRAŻ POŻ. tel. 0-8 POGOT. RATUNK. tel. 0-9, POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

na niedzielę

CHIRURG., INTERN.: Nowa Huta, NEUROLOG. Botaniczna 3. OKULIST. Kopernika 38. Pozostałe dyżury bez zmian.

na poniedziałek

CHIRURG., INTERN.: Trynitarska 11, GRUZIŃCZY dla mężczyzn: Zakrzówek. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apteki

na sobotę, niedzielę i poniedziałek

Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingrada 77, Senatorska 5, Bronowicka 38, Borek Fal. — Zakopłańska 69, Nowa Huta: Kocmyrzowska 18.

Radio

na sobotę

Godz. 17.00: Dziennik, 17.15: Koncert dawnej muzyki chóru, 17.30: „Co wieś to powieść”. — 18.00: Śpiewa Ewa Bandrowska-Turska, 18.10: Na krakowskim rynku. — 18.25: Muzyka i aktualności. — 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad. 19.05: Utwory fortep. 19.30: „Matysiakowie”. 20.00: Koncert, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Hur sport, 21.40: Koncert, 22.30: Humoreski Sł. Mroźka, 23.00: Muzyka tan. 23.50: Wiad. 24.00: Muzyka taneczna.

na niedzielę

Godz. 5.30: Wiad. 6.36: Mozaika, 7.30: Dziennik, 7.40: Maklakiewicz: „Sulta Łowicka”, 8.00: „Gawędy sądeckie”, 8.30: Wiad.

Metrem do Nowej Huty

Problem komunikacji z Nową Hutą zostanie wreszcie definitywnie rozwiązany, dzięki subwencji Huty im. Lenina, która przekazała swój 10-dniowy zysk (10 mln zł) na budowę metra, łączącego młodą dzielnicę ze starym Krakowem. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn do wiercenia tuneli tzw. kretów — prace przy budowie metra zostaną ukończone w ciągu roku.

Inwestycja ta będzie miała również poważny wpływ na podniesienie warunków bytowych i sanitarnych w Nowej Hucie, gdyż na końcowej stacji przy Placu Centralnym zaplanowano m. in. budowę publicznej toalety, z której będą mogli korzystać nie tylko pasażerowie kolei podziemnej, ale także mieszkańcy pobliskich osiedli. (az)

NADUŻYWAJĄC ENERGII ELEKTRYCZNEJ WIECZOREM — POWODUJĄCIE GĄSZENIE OŚWIETLENIA ULIC I POMAGACIE CHULIGANOM GRASOWAĆ BEZKARNIE PO CIEMNYCH ZAULKACH.

8.45: „Radioproblemy”. 9.00: Utwory organowe. 9.20: Muzyka dla wszystkich. 10.25: Audycja poetycka. 10.40: Muzyka rozrywkowa. 10.50: Audycja słowno-muzyczna Tadeusza Hejdy. 11.19: „W Przełęczy” — reportaż Kazimierza Boska. 11.30: „Jazz i piosenka”. 12.05: Wiad. 12.10: Poranek symf. 13.10: „Ostatni koszyk”, słuch. wg Hajoty. 13.30: „Wiosna raz!!” 13.50: Koncert zyczeń. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Melodie rozrywkowe. 16.00: „Akropolis” z dram. St. Wyspiańskiego. 16.30: Koncert chopinowski w wyk. Hesse-Bukowskiej. 17.00: Wiad. 17.05: „W trzy minuty na Wenus” — fel. 17.15: „Zielony karnawał taneczny”. 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie”. 20.00: Zespół Kolankowskiego. — 20.30: Rewia piosenek. 21.00: Dziennik, 21.16: Ork. tan. 22.00: Teatrzyk „Zwierzciadło”. 22.40: „Wesołe Banjo”. 23.00: Słynne ork. taneczne. 23.50: Wiad. 24.00: Muzyka taneczna.

na poniedziałek

Godz. 6.30: Wiad. 6.36: Mozaika, 7.30: Dziennik, 8.00: Fel. J. Hordyńskiego, 8.10: Muzyka. — 8.30: Wiadomości. 8.36: Polska muzyka rozrywkowa. 9.30: „Gadki ludowe”. 10.00: Z melodią i piosenką przez świat. 11.00: „Przebudzenie” opow. T. Nowaka. — 11.30: Muzyka rozrywkowa. 12.05: Wiadomości. 12.10: Poranek symfoniczny. 13.20: Zespół Dźwięk. 13.50: Koncert zyczeń. 15.00: Dla dzieci „Gra w zadowolenie”, — słuch. 16.05: Wyniki Lajkonika. 16.10: Aud. regionalna. 16.40: Muzyka rozrywkowa. 17.00: Wiadomości. 17.05: Koresp. z zagranicy. 17.15: Teatr Polskiego Radia — „Romans Teresy Hennert”, słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej. 18.25: Ork. tan. 19.00: Polska piosenka. 19.30: „Matysiakowie”. — 20.00: Koncert solistów. — 20.30: Kwartet A. Kurylewicza. 20.50: Muzyka. 21.00: Dziennik. 21.17: Wiad. sport. 21.20: Muzyka tan. 22.00: Rondo pieśniarskie. 22.30: Wiad. sport. 23.00: Ork. taneczne i piosenkarze. 23.50: Wiadomości.

Prez. Woj. Rady Narodowej zawiadania, że dyrekcja PKS wydała zarządzenie zapewnienia wszystkim osobom przejazd i służbę im pomocą. W dniu głosowania tj. 16 kwietnia br. pracownicy PKS muszą zwracać szczególną uwagę na ułatwienie przejazdu wyborcom. Wszelkie przejazdy osób wchodzących w skład komisji wyborczych jak i wyborców odbywają się zgodnie z taryfą przewozową.



„Brodaty” rekord Walasiewiczówny w biegu na 100 metrów poważnie zagrożony



Czy urodziwa zawodniczka poświęci telewizję dla sportu?

iz zapomnieli na czas włączyć stopy.

Bieg powtórzono, ale i tym razem Marianna Gwóźdź użyskała świetny rezultat 11,7, rokując jej duże nadzieje na przyszłość. Widząc taki talent przed sobą trener — p. J. Zurek natychmiast... zainteresował się młodą dziewczyną, zachęcając ją do wstąpienia w szeregi AZS, który w historii polskiej lekkoatletyki ma zapisaną niejedną piękną kartę.

Panna Gwóźdź ma lat 19, pochodzi z powiatu myślenickiego i obecnie studiuje na Wydziale Nowoczesnej Abstrakcji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dla zachowania swej smukłej linii postanowiła wziąć po raz pierwszy udział w studenckich zawodach lekkoatletycznych, podczas których uwidocznił się jej wielki talent sportowy. Tak więc sekcja lekkoatletyczna AZS zostanie wybitnie wzmocniona a i nasz krajowy

„Siła zleża na jednego” — tak można chyba określić utrwalony na kłiszy fragment międzynarodowego spotkania rugby pomiędzy drużynami Francji i Kraju Gallów. Mecz zakończył się zwycięstwem Francuzów 8:6.

Kto to? „Bardotka”? Soraya? Lollobrigida? — Nie proszę państwa. Nic z tych rzeczy. Po prostu Marianna Gwóźdź wschodząca gwiazda naszej lekkoatletyki, odkryta przez trenera AZS p. Jana Żurka.

Podczas dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych młodzieży szkół wyższych ta uroczą nieznaną nikomu dziewczyna użyskała w biegu na 100 metrów doskonały wynik 11,4, a więc rezultat zbliżony do aktualnego rekordu świata. Gdy fakt ten podano do publicznej wiadomości nikt nie chciał uwierzyć w jego prawdziwość. Wśród trenerów i sędziów powstało duże zamieszanie. Po zbadaniu sprawy okazało się, że sędziowie tak byli oczarowani wspaniałą urodą młodej zawodniczki,



— Wiesz co, kochanie? — Selena głaskała lekko jasne włosy na moim przedramieniu. — Nigdy nie przeżywałam nie przyjemniejszego, jak granie roli twojej pseudo-malzonki. To ciągle udawanie było niezwykle podniecające — podobnie jak podnieca mnie dotykanie ciebie. Bardzo to lubię. Schyliła się jeszcze bardziej i pocałowała mnie w usta. — Przy tobie moja krew jakoś szybciej, goręcej krąży. A to jest takie przyjemne.

Odsunęła się trochę i wysunęła mi spod bandaża koszyk włosów, który zaczęła owijać koło palca. — Kochanie... Czy ty naprawdę nie wiesz kim jesteś?

— Naprawdę.

— A może jesteś żonaty?

— Możliwe...

— Z jakąś nudną kobietką o żylastej szyi i z papilotami we włosach?

— I to nie jest wykluczone.

— Kochanie! Czy nie uważasz, że to byłoby cudowne, gdybyś nigdy nie odzyskał pamięci w ogóle? Poglaskałem ją po policzku.

— Naprawdę tak myślisz?

Oczy miała rozmarzone, senne.

— Wydaje mi się, że dlatego właśnie tak mnie podniecasz. Bo kim właściwie jesteś? Nie wiadomo. Żadnych przyzwyczaję — żadnego tabu. Po prostu... mężczyzna. Oto kim jesteś, kochanie. Mężczyzna. Och, gdyby to było możliwe — żebyś nigdy nie odzyskał pamięci!

— Podobam ci się takim, jakim jestem?

— Szalenie! Nie odzyskuj pamięci, nie odzyskuj pamięci! Rozwiódł się z Gordym. Będę bogata. Szalenie bogata. Ty także wieszysz się stać bardzo bogaty, jeżeli zażadasz od Gordy'ego pokaźnego czeku. Pojechalibyśmy razem w świat i tam sobie wspaniale żyli. Jak w bajce! Byłbyś niejako częścią mnie samej — bo to ja bym cię na nowo u-

„wunderteam” zyska zawodniczkę wysokiej klasy. Jedyna co martwi działaczy i trenerów to brzydki nałóg palenia przez pannę Gwóźdź papierosów. Nigdy się z nimi nie rozstaje. Mimo przejawianych nawyków w kierunku nadużywania tytoniu działacze postanowili popracować nad jej rozwojem sportowym.

Warto dodać, że p. Marianna odznacza się nieprzeciętną urodą. Podobno Brigitte Bardot to przy niej „szczeniaki”. Według krążących pogłosek zobaczymy ją wkrótce na ekranach aparatów telewizyjnych w inauguracyjnym programie, nadanym ze studia krakowskiego, w pierwszy dzień Świąt o godz. 15.

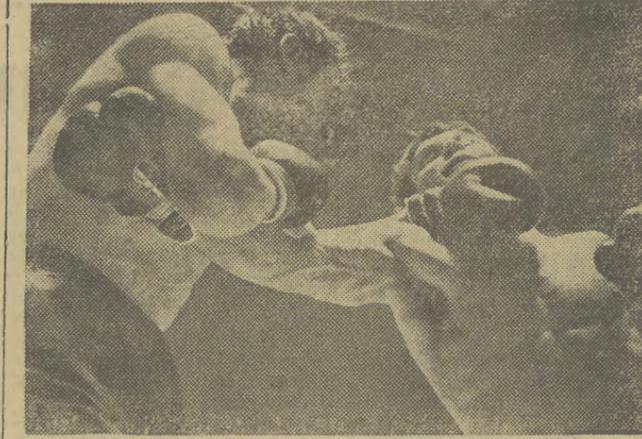
Ciesząc się, że tak urodziwa zawodniczka znajduje się w naszym mieście życzymy p. Mariannie Gwóźdź dalszych sukcesów na polu sportowym i powodzenia przed telewizyjnymi kamerami.



Wczoraj po południu piłkarze Emporu przyjechali do Krakowa

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechała do Krakowa drużyna aktualnego lidera Niemieckiej Republiki Demokratycznej — SC Empor Rostock, która w drugi dzień świąt tj. w poniedziałek o godz. 16 rozegra mecz z jedenastką Garbarni.

Goście zgodnie z zapowiedzią przyjechali w swym najlepszym składzie. Toteż spotkanie z Emporem będzie dla zawodników ludwinowskich niezwykle trudnym egzaminem z zakresu umiejętności piłkarskich. Ze względu na to, że drużyna Garbarni w poniedziałkowym meczu również wystąpi w swym najsilniejszym zestawieniu zawody zapowiadają się niezwykle interesująco. Warto dodać,



Zwyciężył zdrowy rozsądek

Słuszna uchwała GKKFiT w sprawie likwidacji boks

Już od dłuższego czasu trwała zacięta polemika między zwolennikami i przeciwnikami sportu pięściarskiego w sprawie likwidacji boks. Obydwie strony wysuwały mniej lub bardziej słuszne argumenty.

Sprawa znalazła wreszcie swój epilog na wczorajszym plenarnym zebraniu prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, w postaci uchwały nakazującej wzorem innych

państw europejskich natychmiastową likwidację boks.

W uzasadnieniu podano, że pięściarstwo jest sportem mało etycznym, wywołującym najsłabsze instynkty. Ponadto leczenie wszelkich rodzajów kontuzji i uszkodzeń ciała jakich podczas walk doznawali zawodnicy, pociągało za sobą ogromne wydatki finansowe oraz zbytnio absorbowало i tak już przeciążoną pracę służbę sanitarną.

Biorąc pod uwagę już choćby te względy oszczędnościowe, należy przyklasnąć podjętej decyzji. Cieszymy się, że zwyciężył zdrowy rozsądek.

Podobno dotychczasowy sprzęt bokserski a przede wszystkim bardzo kosztowne ringi przeznaczone będą na spotkania żużlo, jako dziedzinę sportu bardziej eleganckiej i o wiele przydatniejszej w codziennym życiu.

że w dotychczasowych meczach z Emporem „garbarnie” raz użyskali na swym boisku wynik bezbramkowy a w ubiegłym roku przegrali w Rostocku 0:1.

Sekretarka pilnie poszukiwana

W związku z dalszym rozwojem pisma Redakcja Tygodnika Sportowo-Turystycznego „TEMPO” poszukuje drugiej sekretarki w wieku lat 20-25. Wymagana dobra znajomość wszystkich sportowców oraz umiejętność pisania na maszynie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Osobiste zgłoszenia przyjmują Redakcja „TEMPO”, Kraków ul. Wielopole 1 — tylko dziś do godz. 21.

Szczyptorniści AZS w gronie pierwszoligowców ?

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej drużyn męskich nie przyniosły większych sukcesów zespołom krakowskim. Wprawdzie Zwierzyniecki uplasował się na 5 pozycji, lecz drugi reprezentant naszego miasta — AZS po kilku dość pechowych porażkach musiał opuścić szereg ekstraklasy. Jak się dowiadujemy, akademicy będą mieli jednak szansę utrzymania się w gronie najlepszych zespołów I ligi, bowiem na ostatnim zebraniu rady trenerów ZPRP postanowiono powiększyć ekstraklasę do 12 zespołów.

Już od dziś na stadionie Wisły Międzynarodowy turniej piłkarski juniorów

Dziś rozpoczyna się w Krakowie międzynarodowy turniej piłkarski juniorów w którym biorą udział 4 zespoły krajowe oraz 2 zagraniczne: Cracovia (mistrz Polski 1959 r.),

Gwardia Warszawa (wice-mistrz Polski 1960 r.), Wisła I i Wisła II oraz Wiener Neustaedter SC i Dynamo Berlin.

Turniej ze względu na doskonały poziom reprezentowany przez poszczególne zespoły — zapowiada się niezwykle interesująco. Dzisiejsze spotkania rozpoczynają się o godz. 13. Grają: Wisła II — Cracovia, Gwardia Warszawa — Wiener Neustaedter SC, Wisła II — Dynamo oraz Gwardia Warszawa — Wisła I. Mecze odbywać się będą 2x20 min.

Jak się dowiadujemy, obok trzech pucharów dla pierwszych zespołów, organizatorzy otrzymali dwa dalsze puchary: dla najbardziej „fair” grającej drużyny — ufundowany przez prezesa TS Wisła — pik St. Zmudzińskiego oraz dla najlepszego piłkarza — ufundowany przez przewodniczącego KKKFiT — J. Mareckiego.

Dziękujemy...

...rekordziste świata — WILMIE RUDOLPH za podziwiania przestane z halowych mistrzostw Stancow Zjednoczonych, które odbyły się w nowojorskiej Madison Square Garden.

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 13. Boisko Wisły: Wisła I — Cracovia
Gwardia Warszawa — Wiener Neustaedter SC
Wisła II — Dynamo Berlin
Gwardia — Wisła I (Międzynarodowy turniej juniorów o puchar TS Wisła)

NIEDZIELA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 16. Boisko Wawelu: Wawel — Garbarnia (O mistrzostwo II ligi)
Godz. 15. Boisko Wisły: Wisła I — Dąbski
Godz. 15. Boisko Hutnika: Hutnik I — Korona (O mistrzostwo ligi okręgowej)
Godz. 11. Boisko Wisły: Cracovia — Dynamo
Wisła I — Wiener Neustaedter SC (Międzynarodowy turniej juniorów o puchar TS Wisła)

PONIEDZIAŁEK
PIŁKA NOŻNA
Godz. 13. Boisko Wisły: Dokończenie międzynarodowego turnieju juniorów.
Godz. 16. Boisko Garbarni: Garbarnia — Empor Rostock (Spotkanie międzynarodowe)
ŻUŻEL
Godz. 15. Tor Wandy: Wanda — Śląsk Świętochłowice (Zawody towarzyskie)

PATRICK QUENTIN WROGOWIE

TŁUMACZYŁA IZABELA KULCZYCKA

kształtowała. Nauczyłabym cię wszystkiego od początku, wszystkiego...

Ręce Seleny zatrzępotwały przy mojej piersi.

— Jak tylko zdejmą ci gips — nauczę cię wszystkiego... wszystkiego... — szeptała.

Krew waliła mi w skroniach, jak młotem. Nie mogłem tego opanować, chociaż odczuwałem niemal ból fizyczny. Pamiętałem o doktorze Nate. Pamiętałem także o Janie. Ale po prostu stało mi się to zupełnie obojętne.

— Kociątko — szepnęła pieszczotliwie, dotykając niemal wargami mojego ucha. — Kociątko... powiedz mi... czy mnie kochasz?...

— Czy cię kocham? — pochwyciłem ją gwałtownie za ramiona i odsunąłem, żeby móc jej spojrzeć prosto w oczy. — Kochać... to może nie jest właściwe słowo, jeżeli idzie o ciebie... Jak sądzisz... — Och... kochany! Kochany! — roześmiała się głębokim schrypniętym głosem. — Pomyśl tylko... ty i ja!

Zerwała się z łóżka, a włosy przy tym gwałtownym ruchu rozspłyły się jej na ramiona. — Obeszła łóżko dookoła i stanęła tak, że nie mogłem jej widzieć.

— Najdroższy!...

— Słucham, Seleno.

— Rozbieram się. Odwróć się w drugą stronę.